Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, wtorek 18 czerwca 1935 Nr. 166

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Ochotnicy żydowscy, którzy zginęli za Francję

Paryż. 17. 6. PAT. Minister emerytur Maupoil dokonał wczoraj odsłonięcia pomnika, wzniesionego dla uczczenia pamięci 1.200 ochotników żydowskich z bliskiego wschodu, którzy w czasie wielkiej wojny zginęli za Francję.

Inauguracja nowej N. R. A.

Waszyngton. 17. 6. PAT. Prezydent Roosevelt dokonał urzędowej inauguracji N.R.A. w nowej jej formie i oświadczył, że pragnie utrzymać ogólną strukturę N.R.A. tak długo, jak tylko będzie możliwe.

Włosi opuszczają Abisynję

Londyn, 17. 6. PAT. Według doniesień „Times'a" rząd włoski wydał zarządzenie, aby do dnia 15 lipca wszyscy obywatele włoscy opuścili terytorjum Abisynji. Agencja Reutera donosi z Dżibuti, że napływają tam ciągle Włosi, przybywający z Addis-Abeba. — Włosi udają się następnie do Massaua w Erytrei.

Zastrzelili żywą pochodnię

Kair, 17. 6. PAT. Prowincja Dikna od wielu lat jest terenem walk dwóch rodów: Al-Hanara i Al Fallachin. Ostatnio członkowie rodu Al-Fallachin podeszli w nocy Machmuda Guma z rodu Al-Hanara, gdy spał na podwórzu swego młyna, oblalinaftą i podpalili. Nieszczęśliwy, wołając o pomoc, wybiegł na ulicę, ale sąsiedzi nie widząc dla niego ratunku, a w obawie, by nie podpalił wsi, zastrzelili żywą pochodnię.

Wady senackiej ordynacji wyborczej

„nowe rzekome uprzywilejowanie Żydów!

Warszawa. 17. 6. (Sin) Dzisiejszy dzień obrad komisji konstytucyjnej Sejmu poświęcony był dyskusji nad ordynacją wyborczą do Senatu. Jakkolwiek jest rzeczą wiadomą, że ludność żydowska nie ma nadziei uzyskania nawet jednego senatora, to jednak użyto znowu konika antysemickiego dla stworzenia złudzenia, że Żydom przypadnie cała masa senatorów.

Na wstępie referent poseł Podoski wyjaśnia, że z tytułu zasług osobistych liczba uprawnionych do głosowania do Senatu wyniesie do 70.000, z tytułu wykształcenia około 200.000, z tytułu zaufania, posiadanego od samorządów terytorjalnych 80.000, ze sfer gospodarczych i pracowniczych 50.000, ze stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej 50.000 osób.

B. marszałek, poseł Rataj (Str. Ludowe) zwraca uwagę, że w Warszawie przypadnie jeden senator na 196.000 osób, w Stanisławowskiem jeden na 738.000 osób, w Lubelskiem jeden na 617.000 osób. Dotychczas do Senatu wybierało 13 miljonów ludzi, obecnie prawo wyborcze przysługiwać będzie zaledwie 500.000 obywatelom. Mowca wnosi poprawkę, iż z prawa wyborczego do Senatu korzysta każdy obywatel po 30 roku życia z tem, że odznaczeni, albo z tytułu wykształcenia otrzymują jeszcze jeden dodatkowy głos (tzw. system pluralny).

Poseł Niedziałkowski (PPS) oświadcza, że dla niego kwestja zasług osobistych jest kwestją względną. Są ludzie, którzy wogóle orderów nie uznają. Do takich należał Briand, który do końca życia nie przyjął żadnego orderu. Napoleon uważał ordery za ustępstwo dla próżności ludzkiej, podobnie jak Lenin, a wiemy również, jak tę kwestję bagatelizował Józef Piłsudski. Mowca nie zgadza się również z zasadą cenzusu naukowego dlatego, że cenzus jest to przywilej dla posiadających, którzy mogli się uczyć.

Poseł Wierczak (Str. Nar.) zwraca uwagę, że ludność polska w województwie tarnopolskiem, posiadająca olbrzymie zasługi dla polskości, będzie pozbawiona prawa wpływania na skład Senatu. Jest tam tylko trzech adwokatów Polaków, a reszta Żydzi i Rusini.

Poseł Czernicki (Str. Lud.) uważa, że uznanie cenzusu wyższego wykształcenia, jako prawa wybieralności jest uprzywilejowaniem zamożniejszych, np. Żydów (!!), którzy są mocniejsi ekonomicznie (!?).

Sprawozdawca wyjaśnia przyczyny takiego, a nie innego systemu ordynacji wyborczej.

Poseł Rymar (Str. Nar.) mówi, że w Krakowie od trzech lat nie zapisał się na medycynę ani jeden syn chłopski, co jest dowodem zubożenia wsi. Domaga on się nominacji na senatorów książąt kościoła.

Ponad tysiąc poprawek

Z kolei zabiera głos przewodniczący wicemarszałek Makowski oświadczając: Przedyskutowaliśmy całą ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu. Jutro przystąpimy do wniosku o wyborze Prezydenta Rzplitej. Głosowanie nad ordynacją wyborczą do Sejmu nastąpi jutro popołudniu, względnie pojutrze rano, następnie odbędzie się głosowanie nad ordynacją wyborczą do Senatu, zaś wkońcu głosowanie nad ustawą o wyborze Prezydenta. Prawdopodobnie głosowanie to potrwa przynajmniej 2—3 dni, gdyż zgłoszono przeszło tysiąc poprawek.

Plenarne posiedzenie Sejmu nie zostało jeszcze wyznaczone, a to z powodów technicznych, gdyż samo przygotowanie tych poprawek wymaga 8—10 godzinnej pracy dziennej w ciągu 3 dni.

Goebbels ma odwagę przyznać się do błędów...

Berlin. 17. 6. PAT. Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels, przemawiając na zgromadzeniu narodowo-socjalistycznem w Hamburgu, w ostrych słowach wystąpił przeciwko kołom niezadowolonych. Mam odwagę, — oświadczył minister — przyznać się nietylko do naszych sukcesów, lecz i do błędów. Młody regime narodowo-socjalistyczny, który obok licznych sukcesów w polityce wewnętrznej wykazać się również może zdobyciem suwerenności narodowej, **ma prawo do popełnienia także błędów.** Następnie minister uzasadniał z naciskiem konieczność utrzymania obok armji, jako siły obronnej na zewnątrz, również partji narodowo-socjalistycznej, mającej ochronić naród przed wojną domową. Armja i partja tworzą 2 filary, na których opiera się państwo narodowo-socjalistyczne.

Żądają kolonij — od Hitlera

Berlin, 17. 6. PAT. Obradujący we Fryburgu niemiecki Kongres kolonjalny wystosował do kanclerza Hitlera depeszę, w której wyraża oczekiwanie, że **Niemcy wkrótce odzyskają równouprawnienie w zakresie kolonji zamorskich.** Podobną depeszę wysłano do ministra spraw zagranicznych von Neuratha.

Londyn. 17. 6. PAT. Donoszą urzędowo, że parowiec „Empress of Britain" zderzył się z angielskim transportowcem węglowym „Kafaristan" w zatoce św. Wawrzyńca. Na pokładzie „Kafaristanu" **wybuchł pożar. Załoga transportowca przeszła na pokład „Empress of Britain".**

Dr. M. Kahany

Radjostacja w Prangins

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Genewa, w czerwcu.

W Prangins, około 30 kilometrów na północny Wschód od Genewy, znajduje się wybudowana kilka lat temu olbrzymia radjostacja Ligi Narodów. Wybudowano ją po długoletnich teoretycznych rozważaniach w czasach, kiedy przynajmniej niektórzy zbierający się w Genewie dyplomaci byli jeszcze natchnieni szczerą nadzieją stworzenia z Ligi Narodów istotnego narzędzia pokojowej polityki międzynarodowej. Zastanawiano się więc wówczas poważnie nad umożliwieniem Lidze Narodów jaknajszybszej i najpewniejszej komunikacji z rządami wszystkich państw — członków podczas wyjątkowych „okresów kryzysu". Drogą eteru miały stąd wychodzić dyspozycje generalnego sztabu pokojowego do wszystkich rządów celem ujednostajnienia wspólnej akcji w obliczu powstałego gdzieś na świecie konfliktu, któryby — jak to pięknie powiada Pakt Ligi — „groził zamąceniem pokoju lub dobrego porozumienia między narodami, od którego pokój zależy".

Potężna radjostacja w Prangins wyrosła na tle tych ideałów i funkcjonuje obecnie całkiem normalnie, ale bynajmniej nie — w kierunku wytyczonym jej przez jej projektodawców. „Okresy kryzysu", podczas których radjostacja w Prangins miała odgrywać swoją właściwą rolę, a które pomyślane były jako wydarzenia zupełnie wyjątkowe stały się już od wielu lat regułą i codziennym chlebem. „Pokój" i „dobre porozumienie między narodami", których ewentualnemu zamąceniu Pakt Ligi poświęcił tyle troski, przedstawiają się już dawno jako martwą literą uwiecznione reminiscencje pewnych wzniosłych, powojennych i zresztą odwiecznych dążeń ludzkich, którym dzisiejsza rzeczywistość polityczna i społeczna zadaje straszliwy kłam. Od czasu do czasu emituje radjostacja w Prangins jakiś odczyt lub przemówienie tego lub innego delegata na zebrania Ligi Narodów, ale to są dla niej całkiem uboczne zajęcia. Swoją główną rolę spełnia jako komercjalnie wyzyskiwana stacja dla potrzeb radja szwajcarskiego i jako taka darzy serca wielu słuchaczy jedynym dziś jeszcze nie całkiem zdławionym językiem międzynarodowym — muzyką. Poza tem przyjmuje oczywiście wiadomości z najdalszych zakątków świata, które są, jak wiadomo, niezwykle posępne i które w każdym zdaniu zawierają niewypowiedziane ale nader bolesne pytanie: A co na to powiada Liga Narodów? Liga Narodów niestety nic nie powiada, bo gdyby miała mówić, to musiałaby się przyznać, że już od wielu lat wiedzie żywot fikcyjny... Takich zeznań radjostacja w Prangins naturalnie emitować nie może, szczególnie w „okresach kryzysu".

Jak wiele innych wspaniałych wynalazków nowoczesnej techniki, nie zdołała stojąca na usługach anonimowej Ligi Narodów radjostacja w Prangins zapobiec ani na chwilę panoszeniu się we wszystkich prawie częściach świata wojny w najróżnorodniejszych jej postaciach, nędzy moralnej i materjalnej trapiącej ludzkość, barbarzyńskiego bezprawia i brutalnego tratowania najświętszych ideałów ludzkich, a wśród nich przedewszystkiem dziś już jak powiastka z tysiąca i jednej nocy brzmiących postanowień Paktu Ligi Narodów.

Radjostacja w Prangins czyni więc dobrze, że przyjmuje i emituje dużo muzyki i dużo apolitycznych, przyjemnych i często bardzo pożytecznych programów dla radjosłuchaczy szwajcarskich i innych. O Lidze Narodów mówią za nią zresztą ciągle jeszcze inni. Nie jest bowiem prawdą, jakoby już wszyscy się od Ligi Narodów odwrócili i jakoby nikt nie stawał w jej obronie. Weźmy choćby jeden przykład bardzo aktualny: Abisynja. Cesarz abisyński odwołuje się do Ligi Narodów. Mussolini wyszydza Ligę Narodów jako „słomianą kukłę". Francja i Czechosłowacja — dziwnym zbiegiem okoliczności — zakazują wywozu broni do Etjopji, by ułatwić Mussoliniemu jego rozprawę z „dzikusami". Natomiast Wielka Brytanja, która nie uważała za stosowne kiwnąć nawet palcem w bucie, kiedy Japonja, członek Ligi Narodów, zaczęła połykać Chiny, drugiego członka tejże Ligi, jest obecnie niezwykle „nastawiona" na Ligę Narodów i uważa, że konflikt włosko-abisyński tylko przed to forum należy. Nie przeszkadza to Wielkiej Brytanji porozumiewać się na osobności z hitlerowskiemi Niemcami w sprawie dalszej rewizji traktatu wersalskiego i zapewniać sobie z tej strony, bez oglądania się na interesy wszystkich w bezpieczeństwie północnego i bałtyckiego morza zainteresowanych państw kontynentalnych, swój własny spokój morski.

Dawniej nazywało się w Londynie, że Niemcy będą mogły wszystko osiągnąć pod warunkiem, że powrócą do Ligi Narodów i że spełnią także inne warunki, wymienione w tak jeszcze świeżej pamięci komunikacie francusko - brytyjskim z 3 lutegobr. Teraz wszystko to już poszło w zapomnienie. A słynny „wspólny front" Stresy? Ot, znikł, jak sen jakiś złoty. Ale Liga Narodów, jak — nieprawdaż? — z powyższego wynika dalej istnieje, stoi niejako w ogniu polemiki i otrzymuje poparcie... Wielkiej Brytanji i Abisynji. Italja, Francja, Czechosłowacja, a nawet tak do Ligi Narodów przywiązane mocarstwo jak Rosja sowiecka, stoją w danym wypadku jakoś na uboczu. Inne państwa się „nie mieszają". Urzędnicy Ligi Narodów przeżyli już różne gorsze wypadki, aniżeli konflikt włosko-abisyński. Traktują więc te wszystkie wydarzenia z wielką flegmą.

Zresztą — oni nie są Ligą Narodów, lecz tylko jej urzędnikami, a znowu Liga Narodów to rządy Wielkiej Brytanji, Francji, Italji, Rosji Sowieckiej, Polski itd. Jeżeli więc ktoś ma jakieś żale lub zastrzeżenia, to winien się zwracać wprost do „władz odpowiedzialnych".

Radjostacja w Prangins także nie jest za nic odpowiedzialną, W chwilach wolnych od transmisyj muzykalnych rejestruje wiadomości o operacjach militarnych walecznych Japończyków przeciwko bezbronnym, a zatem tchórzliwym Chińczykom i rejestrować będzie — gdy tylko okres deszczów się skończy — wiadomości o operacjach na terenie innego państwa - członka Ligi Narodów — Abisynji Spełnia zatem swój obowiązek w „czasach kryzysów".

Zarejestrowała zresztą w tych dniach także wiadomość mogącą uradować serca niepoprawnych i wiecznie niezadowolonych „pacyfistów": Po sześciu latach wojny między Boliwją a Paragwajem, prowadzonej rzekomo o naftodajną puszczę Chaco, po wyrżnięciu dziesiątków tysięcy młodych ludzi po obu stronach — nowoczesny i najskuteczniejszy sposób zaradzenia bezrobociu, — po skrwawieniu aż do zupełnego wyczerpania obu ze sobą wojujących państw, zawarty został pokój pod auspicjami Ligi Narodów. — Czy zechce jeszcze ktoś twierdzić, że Liga Narodów nic dla pokoju nie robi?

Kronika palestyńska

Na podstawie biuletynu ŻAT-nej.

Walka z „nielegalną" imigracją

„Felestin' donosi z Bejrutu: Policja aresztowała w Libanie 2 Żydów rosyjskich którzy przybyli nielegalnie do Libanu, aby się dostać do Palestyny.

Posterunki policji aresztowały całą wycieczkę z Natanji, liczącą 27 osób, w tem kobiety i dzieci, ponieważ podejrzewały iż jest to grupa nielegalnych imigrantów. Dopiero gdy nieporozumienie się wyjaśniło, wszystkich wycieczkowców zwolniono z aresztu.

Wzmocnione posterunki policji patrolują po całem wybrzeżu, szczególnie od Herzliji do Hedery.

Z obozu arabskiego

Emir Transjordanji Abdullah, który bawił w tych dniach w Jerozolimie, odbył tu szereg konferencyj z politykami arabskimi, w tej liczbie z Rachebem Bey Naszaszibi.

Na konferencji przedstawicieli prasy arabskiej Emir Abdullah — według relacji „Al Ahram" — oświadczył, że Arabowie powinni nadal domagać się spełnienia udzielonych im podczas wojny światowej przyrzeczeń. Emir zwrócił się z apelem do Arabów w Syrji i Palestynie, aby znaleźli drogę porozumienia z Francuzami i Anglikami na gruncie obrony własnych interesów, w przeciwnym bowiem razie na nich spadnie odpowiedzialność za ewentualne konsekwencje.

KNOX ZOSTAJE

„Meraat Al Szark" donosi, że rezydent angielski w Ammanie Knox, pozostanie na swem stanowisku przez dalszych 5 lat. Pułk. Knox zamierzał opuścić swe stanowisko, — lecz Wysoki Komisarz Palestyny temu się przeciwstawił.

SKAZANIE 3 BETAROWCÓW

Sędzia żydowski Schems rozpatrywał sprawę 3 członków Betaru oskarżonych o udział w niedozwolonej manifestacji Betaru na ulicy Ben-Jehuda w Jerozolimie. Wszystkich oskarżonych skazano na grzywnę w wysokości 1 i pół funta każdego.

POLICJA W TEL AWIWIE

Specjalna komisja wyłoniona przez samorząd Tel Awiwu egzaminowała kandydatów na policjantów w Tel Awiwie. Z pośród 36 kandydatów 26 uznano za odpowiednich.

NOWE CZASOPISMA

Dr. Alphonso Pacifi (Jerozolima) uzyskał zezwolenie na wydawanie tygodnika p. t. „Izrael" w następujących językach: hebrajski angielski, arabski, żydowski, włoski, polski, francuski, niemiecki, hiszpański i rosyjski.

Mieszkaniec Jaffy, Aleksander Halbi, przystępuje do wydawania tygodnika w języku arabskim, poświęconego zagadnieniom literackim i pedagogicznym. S. Eisenberg (Jerozolima) założył miesięcznik hebrajski p. t. „Jalkut ha'Mizrach 'ha'tichon" (Środkowy Wschód). Znany przyrodnik prof. dr. Franz Oppenheimer (Rechobot) wydawać będzie w Tel Awiwie kwartalnik poświęcony botanice i kulturze ogrodniczej w Palestynie.

MECENAS LITERATURY HEBRAJSKIEJ

Znany sjonista nowo-yorski Izrael Matz wybrany został honorowym członkiem Związku Literatów Hebrajskich w Palestynie. — Uchwała ta pozostaje w związku z jubileuszem dziesięciolecia założonego przez Matza funduszu pomocy pisarzom hebrajskim. W okresie tych 10 lat funduszu tego wydatkowano przeszło 80.000 dolarów.

* * *

— Prace drenażowe w okolicach Natanji zostały zakończone na obszarze 678 dunamów. Wysuszono 5 wielkich bagien. Koszta wynosiły 2000 f. szt. do której to sumy rząd przyczynił się dotacją 800f. szt.

NACHUM SOKOŁÓW

PAMIĘCI SZMARJAHU LEWINA

Zgasło światło Boże. Zgasła duża lśniąca gwiazda na firmamencie naszej epoki. Dr. Szmarjahu Lewin błogiej pamięci. Strata bolesna, jakby ukłucie w samo serce narodu, nietylko ze względu na wspaniały talent, duchową wartość i kulturalne bogactwo, jakie przypadły w udziele temu nadzwyczajnemu człowiekowi i które razem z nim odeszły od nas na zawsze. Główną stratą — to On sam, ten człowiek o rzadkim charakterze, o wyjątkowej indywidualności, o swoistem obliczu, które wryć się musiało w pamięć każdemu, którego nikt zapomnieć nie potrafił. Tę stratę opłakujemy. Mieliśmy jednego Szmarjahu Lewina i oto niema go. Nie została osierocona żadna partja — on był wolnym od wszelkiego partyjnego jarzma. Nie została osierocona żadna specjalna grupa zawodowa — on miał wiele zawodów. Osierocone zostało pokolenie całe, cały naród.

Szmarjahu Lewin był odbiciem wszystkich tonów i półtonów, wszystkich najintymniejszych odruchów życia żydowskiego, epoki współczesnej i poprzedniej, ich radości i wesela, entuzjazmu i apatji, wzlotów i upadków, świateł i cieni, nadziei i nieszczęść, mądrości i humoru, błyskawic i grzmotów. Był najczulszym instrumentem, był omal orkiestrą całą, dla tych najserdeczniejszych akordów, pełnych głębokiego uczucia dla narodu naszego, będącego olbrzymem pod względem cierpienia, a karłem pod względem pędu do wolności. Posiadał w sobie jak gdyby niezgłębiony skarb uroku. Robił zawsze wrażenie jak gdyby się bawił, lecz poprzez swój śmiech obudzał sumienia, rozkazywał, rozstrzygał i zwyciężał. Jego humor był kryształowo czysty, przeźroczysty jak woda źródlana, nigdy żaden osad na dnie nie pozostawał. Jego ironja porywała w szpony swe, niby orle pazury. W jego porównaniach i dykteryjkach płonęła iskierka Greka Ezopa i Rabi Jakóba z Dubna, „sól atycka“ razem z naszą tradycyjną „lewona“, która wchodziła w skład oficjalnych wonnych kadzideł. Jego śmiech był lekki, delikatnie muskający co do formy, a straszliwie poważny co do treści i celu. Był on jak gąbka, która wchłania wszystkie tęsknoty do narodowej wspaniałości i do piękna, jakie kryje się w odrodzicielskiej twórczości. Przesiąknięty był do szpiku kości naszemi hasłami narodowemi, które on wypleścił, wypielęgnował, uszlachetnił i oczyścił, by je przelać następnie w opowiadania czy dowcipy, w przemówienia, czy artykuły. Był jedną wielką pochodnią, wyższem światłem, które wiecznie płonęło. A wszystko to nie było przypadkowym objawem, nalepionym z wierzchu jak łata, czy jak szyld do zewnętrznej powłoki, ale taką była jego najgłębsza istota. Takim był ten człowiek.

Podłożem jego duszy była miłość, miłość do ludzi i miłość do narodu. Jego najgłębszą istotą była litość i bezustanne dążenie do Dobra. Krew się w nim burzyła a serce bolało, na widok każdego bezprawia, każdego uszczuplenia naszych praw, każdego bezczeszczenia naszej godności. Z tego wewnętrznego źródła brał początek jego entuzjazm i jego współczucie. Istnieje wielu mowców, którzy wygłaszają piękne, gładkie, a czasem też i mocne przemówienia, w których rozbrzmiewa jakaś święta nuta, ale mimoto, nie zdołają one otworzyć zatkanych uszu i wtargnąć do zamkniętych serc. Lecz kiedy przemawiał Szmarjahu Lewin, publiczność wyczuwała, że tu mówi człowiek, który przemienił się w serce, człowiek, który niema w zanadrzu różnych talizmanów, lecz człowiek dobry i miły i serdeczny. A jeśli czasem w dowcipach jego sączyła się gorycz i trucizna, to i ta trucizna działała jak lekarstwo, albowiem zmieszana była z żydowską litością.

Nie był to Żyd posępny, spochmurniały, nie był zawodową płaczką. Był to Żyd wesoły, pogodny, skąpany w słonecznym blasku. Nie był to Żyd stary, przybity, rozsierdzony, skulony, skromny i wychudły, lękliwy i potulny, lecz młody, rześki, zawsze świeży, pełen temperamentu, łatwo wpadający w zapał, sam piękny i w pięknie rozmiłowany. Żydowska wesołość była jak gdyby pieczęcią, była tym blaskiem, który opromieniał jego postać. Był to fenomen duchowy, owiany jakąś świąteczną atmosferą żydowską, w której przebijała wola i dążność do odrodzenia i do poszanowania, nie dla niego samego, ale dla narodu. Samo jego zjawienie się, wywoływało u widza — jeśli nie w słowach, to przynajmniej w myśli — pozdrowienie: „Wesołych Świąt“. Jego występ wywoływał uśmiech na ustach widza i nie tylko dlatego, że mimochodem przypomniał sobie jakiś od niego usłyszany dowcip, ale dlatego, że Smarjahu był cały jednym świetlanym promieniem serdeczności. Nie było w nim żadnego przymusu, żadnej sztuczności, żadnego wysiłku, ani trików, by wywołać wrażenie. Jeśli chce i ma zainteresowanie — słucha, jeśli nie, idzie sobie i szuka partnera do partji szachów, zawsze swobodny we wszystkich swych poczynaniach, ale swobodny jak człowiek taktu i umiaru, a nie jak owi pretensjonalni inteligenci z dużemi czuprynami, którzy lubią szczycić się i napuszać w swej „wyniosłości“. Był on w głębi swego charakteru człowiekiem ułożonym, delikatnym, pedantycznym nieco, jeśli chodzi o szczegóły, albowiem z natury esteta, zważał na zewnętrzność, na ładny strój, ładne sprzęty, lub ładne miasta i ładnych ludzi, a nienawidził brzydoty we wszystkich jej objawach.

To jednak tylko nawiasem. Czego naprawdę nienawidził — to każda kręta linja w rozwoju ruchu narodowego wszystko o czem czuł, że nie wypływa z żydowskiego źródła, że jest jakąś snobistyczną przewrotną, obcego pochodzenia manją. Jak bardzo pogardzał taktyką tych, „polityków“, którzy przyszli tylko po to, by narobić wrzawę w obozie! Odwiedzałem go w czasie jego choroby w Jerozolimie i próbowałem okrężną drogą zahaczyć o ten drastyczny temat. Ale niema rady! Padło małe słówko, iskierka wyleciała z pod młota, a skoro pękł wentyl bezpieczeństwa, nic już burzy zażegnać nie potrafiło. Wtedy unosił się, mówił z zapałem, ze złością, a oczy jego płonęły gniewem. Nie pomagały ani zakaz lekarzy, ani straszliwe cierpienia, które go nękały, a o których mówił mi lekarz, że musi z niemi zawrzeć rozejm, ponieważ wyzwolić się od nich nie może, i dlatego dzień swój musiał podzielić na trzy części: jedną trzecią na pracę literacką, jedną trzecią na wypoczynek, a jedną — na cierpienia. Wszystko to nie pomagało i właśnie wtedy, kiedy najbardziej cierpiał unosił się, grzmiał i wybuchał, jak wulkan, mówiąc o grożącem niebezpieczeństwie, o wypaczeniu myśli i czynów i o ich przewidzianych skutkach. Nie mógł znieść kłamstwa i obłudy, wdziewającej maskę rozpolitykowania. Ktośby mógł pomyśleć, że wygłosił przemówienie. Było tak istotnie, na pozór. W rzeczy samej bowiem nie był Szmarjahu Lewin retorem i trybunem ludowym, który przygotowuje się przed lustrem i w wannie, który układa swe zdania i swe loki na głowie — jak to czynią niektórzy mówcy zawodowi On był w gruncie rzeczy sztandarowym przedstawicielem serdecznej pogawędki. Miał mniej słów, niż myśli i mniej myśli, niż patosu. On był cały patosem. Więcej niż wypowiadał — wyczuwał, a więcej niż wyczuwał — przepowiadał. Miał w sobie iskierkę staro-hebrajskiego proroka, który sierdził się i drwił wtedy, kiedy serce pękało z litości.

Był on wojownikiem o właściwą pozycję języka hebrajskiego w ruchu sjonistycznym. Giętki, elastyczny, ustępliwy i zgodliwy jeśli chodziło o drobne sprawy materjalne, gospodarcze, był on równocześnie twardy, niezłomny i uparty, jeśli chodziło o sprawy duchowe i zasadnicze. Był on moim współtowarzyszem broni w naszej walce o język hebrajski na Technikum, w epoce przedwojennej. Należał wówczas do Egzekutywy, brał udział w posiedzeniach i w dyskusji, głosował na wszystkie strony, a czasem gdy debaty go nie interesowały, gdy były zbyt codzienne, nie przychodził wogóle. Lecz kiedy mówiono o sprawie języka hebrajskiego, spalał za sobą wszystkie mosty i rozpoczynał zacięty bój z przeciwnikami. Całą

Wieczory teatralne

Studjo dramatyczne Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego w Krakowie

„SHOP“

Sztuka w 3-aktach H. Leiwika

O dużych ambicjach studja dramatycznego Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego w Krakowie świadczy chociażby sam wybor sztuki. Wybrano sztukę trudną, nacechowaną wielopłaszczyznowością życia. Napozór mamy przed sobą tylko „Shop“ to jest zakład krawiecki, którego właściciele angażują robotników niezorganizowanych. Między robotnikami są rozmaite elementy: Są ludzie starsi którzy umieją się tylko modlić i wdzięczni są „bossou“ (właścicielom), że ich wogóle zatrudniają, ale są też i ludzie młodsi, którzy znają już wartość organizacji i wiedzą, że muszą walczyć o swe prawa. A więc dramat społeczny, jakżeż jednak odmienny od tego już typowego dramatu lewicowego! Świat wyzysku reprezentują dwaj właściciele, z których jeden traktuje fabrykę tylko jako przedsiębiortswo, walczy tak długo, jak może z robotnikami i ustępuje tylko przed siłą, a drugi nie może się oderwać od swej przeszłości rewolucyjnej, która stale mu towarzyszy jak cień, nie pozwalając mu, by był tylko właścicielem fabryki. Gdy przychodzi do strajku, jeden z właścicieli każe pracować nocami pod osłoną silnych pięści wynajętej specjalnie gwardji, drugi zaś dawny socjalista, nie chce dopuścić do bójki i staje w obronie robotników. Kończy się tem, że ex-socjalista nie mogąc dostosować się do nowych warunków bytu, wycofuje się z przedsiębiorstwa, przy którem zostanie tylko spólnik, umiejący walczyć wszelkiemi środkami. A więc, by prowadzić przedsiębiorstwo, nie trzeba się kierować sentymentem, musi się być człowiekiem twardym, a serce tkliwe i wrażliwe na krzywdę tylko przeszkadza. Nawet sami robotnicy gardzą „bossem“, który chce zachować godność ludzką i nie może zapomnieć swej przeszłości.

Tasama dwutorowość istnieje w utworze też w świecie robotników. Rzecz napisał prawdziwy poeta, który szuka wszędzie człowieka. Są więc robotnicy, którzy umieją tylko walczyć, ale są tacy, którzy dostrzegają tragedje, wymykające się spod szematu. Taką tragiczną jednostką jest robotnica Raja, stara panna, która wciąż marzy o szczęściu osobistem. Świadomie solidaryzuje się ze swym towarzyszami, organizującymi strajk, sercem jednak jest przy majstrze Barkanie, którego pokochała. Popełnia zdradę wobec swych towarzyszy, przychodząc do fabryki, by skłonić swego ukochanego do porzucenia pracy, ale swym towarzyszom nie powiada, kto właściwie pracuje. Chociaż robotnicy jej potem przebaczają, ona sama sobie przebaczyć nie może, a gdy wszyscy tańczą, radując się z odniesionego zwycięstwa, ona popełnia samobójstwo. Widzi tę tragedję milczący robotnik, przez którego usta przemawia niejako sam poeta. A przemawia w ten sposób: Dobrze robią robotnicy, że się organizują, ale walka nie powinna ich czynić ślepymi na niedolę ludzką. W gruncie bowiem rzeczy, człowiek jest istotą samotną i spragnioną szczęścia, które jest tylko snem i które nigdy na tej naszej ziemi się nie urzeczywistnia. Leiwik napisal dramat subtelny, a jego współczucie jest lejtmotywem stale w dramacie się wyłaniającym. Współczucie dla wszystkich ludzi, którzy cierpią. Dobrze jest, gdy człowiek walczy o lepsze jutro, ale w tej walce powinien zawsze pamiętać o współczuciu dla niedoli ludzkiej. **y.**

Tę cichą poezję utworu, ten ton współczucia wydobył reżyser p. Katz z utworu Leiwika zapomocą odpowiednich skrótów, dając nam całość mocną i pełną dynamiki. Przedstawienie zawierało napewno dużo niedociągnięcia, aktorzy nie mieli rutyny, a zwłaszcza na premjerze „sypali się“ spowodu tremy. Szkoda jednak, że publiczność premjerowa nie widziała utworu na drugiem i trzeciem przedstawieniu. Szczerze pogratulować można tak reżyserowi, jak i zespołowi osiągniętych rezultatów. Widowisko było barwne i żywe i zademonstrowało nam kilka młodych talentów. Mam tu na myśli panie Chmielnicką i Strauchówną. Pierwsza wydobyła z roli starej robotnicy, tęskniącej za szczęściem, cały tragizm, a druga

duszą oddany był kulturalnemu sjonizmowi. Ten wesoły człowiek, który rozmiłowany był w dowcipach, historyjkach i wesołych przypowieściach, miał pewne punkty i zasady, co do których był nieugięty i niezłomny. Nie mógł sobie wyobrazić sjonizmu, jako zwykły ruch polityczny, czy ekonomiczny, jak podobne ruchy u innych narodów, bez łączności z naszą nauką, literaturą i tradycją historyczną. To była, jak gdyby twierdza w jego światopoglądzie, której nikt zdobyć ani skruszyć nie był w stanie.

Szmarjahu Lewin zwiedził wszystkie żydowskie skupienia po całym świecie, jako symbol żydowskiej dynamiki. Jest to odysea, która czeka jeszcze na swego Homera. I wyobrażam sobie ten głęboki ból i tę pustkę, jaką wywołać musiała wieść o zgonie Szmarjahu Lewina u wszystkich naszych braci i sióstr na wszystkich krańcach świata...

My mamy jedno tylko pocieszenie: Sjon. Jak i dwaj inni jego towarzysze, blp. Motzkin i Jacobsohn, tak i on doczekał radosnej chwili, w której własnemi oczyma mógł widzieć początki odbudowy naszej ojczyzny. W obliczu śmierci, która zbliżała się powoli, jak jakieś nieuniknione fatum „pocieszał go jednak Genjusz Izraela radosną, szczęśliwą wieścią o odbudowie ojczyzny, do czego tęsknił przez całe życie swoje.

I skończyło się to życie, pełne siły, potęgi, walki i pierwszych przejawów zwycięstwa. Skończyła się ta pieśń wspaniała, pieśń bohatera-ducha.

Skończyła się? — Nie! Tylko struna pękła! Tony unoszą się nadal w powietrzu, brzmią dalej w nieskończoność...

Z higjeny pracy w biurze

Ostrożnie z ołówkiem chemicznym!

Powszechnie używane ołówki chemiczne mogą być w pewnych warunkach bardzo niebezpieczne dla zdrowia. Zawierają one mianowicie barwiki anilinowe, które jeśli dostaną się na błonę śluzową — mogą wywołać rozległe zniszczenie tkanki i owrzodzenie. Znane są np. wypadki połknięcia małego odłamka ołówki anilinowego, co spowodowało niebezpieczne owrzodzenie żołądka i konieczność interwencji chirurga. Wypadki takie notowano m. in. wśród urzędników mających ten nieestetyczny i niebezpieczny zarazem zwyczaj zwilżania ołówków chemicznych w ustach.

Ostatnio w jednym z niemieckich czasopism lekarskich, opisane są wypadki ciężkiego uszkodzenia oka odłamkami ołówków anilinowych, co może się np. bardzo łatwo zdarzyć przy nieostrożnem temperowaniu ołówków. Odłamki takie, nawet bez żadnego mechanicznego urazu, powodują po pewnym czasie rozległe nadżerki i owrzodzenia gałki ocznej. Wypadek może spowodować utratę wzroku.

Ze względu na niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie ołówek anilinowy, należy się w pracy biurowej posługiwać — o ile to możliwe — tylko zwyczajnemi ołówkami. Przy użyciu ołówków anilinowych, należy zachować ostrożność, a w wypadku zaprószenia oka odłamkami, niezwłocznie usunąć je i dokładnie przepłukać oko do zniknięcia zabarwienia. Tę ostatnią czynność powinien wykonać lekarz.

Wiadomości z kraju

Zajścia antyżydowskie w Raciążu

Wychodzący w Płocku „Głos Mazowiecki“ w Nr. 168 z dn. 16 bm. pisze, co następuje: „Raciąż (pow. sierpecki) i cała okolica żyje od tygodnia pod wrażeniem zajść, do jakich doszło tam w ubiegłą sobotę. Zajścia wywołali junacy z Obozu Pracy, zatrudnieni przy regulowaniu rzeczki Raciążnicy.

W Obozie znajduje się około 150 junaków. Jest między nimi szereg Poznańczyków. Dwóch z nich udało się w sobotę przed Zielonemi Świątkami do Raciąża i tu pod jakimś pozorem wszczęli awanturę z Żydami. Zostali zabrani na miejscowy posterunek policji. Kiedy wiadomość o tem doszła do Obozu, cały Obóz ruszył do miasta itu doszło do poważnych zajść, które zlikwidowała dopiero wezwana z Sierpca i okolicy policja. Podczas zajść ucierpiały znacznie sklepy żydowskie, jest szereg osób poturbowanych.

Obecnie w Raciążu panuje spokój“.

Skazany za podburzające okrzyki

Na ławie oskarżonych w Warszawie zasiadł uczeń gimnazjalny Stanisław Łyczakowski pod zarzutem przynależności do tajnej organizacji b. ONR. Podczas nabożeństwa za duszę studenta Wacławskiego, który zginął w czasie zajść antyżydowskich w Wilnie, gdy studenci po opuszczeniu kościoła szli Krakowskiem Przedmieściem, Łyczakowski rozrzucał odezwy b. ONR. i wznosił okrzyki: Precz z Żydami.

Oskarżony nie przyznał się do winy, jednak zeznania świadków z całą dokładnością dały obraz jego zachowania się pod kościołem.

Sąd skazał Łyczakowskiego na 5 miesięcy aresztu i z uwagi na jego młody wiek oraz dotychczasową niekaralność, karę zawiesił.

Tragedja bezrobotnego

Bezrobotny Żyd, mieszkający w Warszawie przy ul. Młynarskiej 16 m. 132, jest ojcem trojga drobnych dzieci. Niedawno umarła mu żona. Nieszczęśliwy ojciec nie jest w stanie roztoczyć należytej opieki nad dziećmi. Nadomiar tego grozi mu eksmisja z mieszkania.

Zwracał się do Gminy Żydowskiej z prośbą o ulokowanie dzieci w domu sierot, ale jak dotychczas — bez skutku. Nieszczęśliwy ojciec zwrócił się przeto z prośbą do bezdzietnych zamożniejszych małżeństw, którym ofiaruje dzieci swoje do adoptacji. Są one jak utrzymuje — zdrowe i ładne.

Maleństwom tym, którym sam nic dać nie może chcę tą drogą zapewnić przyszłość...

Tragiczny wypadek 11 sportowców żydowskich

Drużyna piłkarska klubu sportowego Makkabi z Chełma, wracając autobusem z meczu z Dęblina uległa wypadkowi.

W odległości kilku kilometrów za Jastkowem na skutek defektu, prawdopodobnie pęknięcia osi, autobus wywrócił się do rowu, grzebiąc pod swemi szczątkami całą drużynę.

O wypadku zaalarmowano Dęblin, skąd przybył samochód straży pożarnej, który przewiózł ofiary do Lublina do szpitala. Rannych jest 10 piłkarzy i szofer. Jeden z członków klubu Dawid Szpiler (lat 24) zmarł w szpitalu w Lublinie.

Aresztowanie proboszcza za obrazę narodu polskiego

W związku z kilku przemówieniami publicznemi proboszcza parafji rzymsko- katolickiej w Nowych Trokach na Wileńszczyźnie księdza Mieczysława Małynicz- Malickiego, w których władze prokuratorskie dopatrzyły się cech obrazy narodu polskiego, sędzia śledczy zarządził w stosunku do ks. Małynicz- Malickiego środek zapobiegawczy przez osadzenie go w więzieniu na Łukiszkach.

Niezwykły wybryk natury

We wsi Krugliki pow. baranowickiego na Kresach, maciora należąca do gospodarza Stefana Jefimowicza wydała na świat siedmioro prosiąt, z których troje miło przednie nóżki zakończone zamiast kopytkami — pięciu palcami, podobnemi do palców ludzkich. Prosięta te, poza tem wydawały głos podobny do płaczu niemowląt.

Jefimowicz przerażony tym niezwykłym wybrykiem natury — prosięta pozabijał i zakopał do ziemi. Z polecenia lekarza powiatowego w Baranowiczach prosięta odkopano i zabezpieczono od zepsucia.

Sprostowanie

W związku z notatką, która ukazała się w naszem piśmie z dnia 5 czerwca 1935 Nr. 163, pt.: „Przed sensacyjnym procesem“, — otrzymujemy od Zarządu Kinoteatrów „Warszawa“ i „Olimpja“ w Stanisławowie następujące sprostowanie:

„Neiprawdą jest, bym zawarł umowę z hitlerowskim biurem filmowem w Warszawie „Warszawską Spółką kinematograficzną“, odnośnie do nabycia trzech filmów: „Musisz być moją, Pieśń narodów i w Pustyni Sahary“, natomiast prawdą jest, że jeszcze przed bojkotem antyhitlerowskim, gdyż od przeszło 10 lat, pozostawałem w stosunkach handlowych z „Warszawską Spółką kinematograficzną“ (ekspozytura Ufy berlińskiej) i że jeszcze przed przewrotem hitlerowskim i bojkotem filmów hitlerowskich, nabyłem w tejże spółce kinematograficznej szereg filmów, z których część zgrałem, zaś zgrania części pozostałych filmów odmówiłem, wobec nastania bojkotu, a to tak ze strony społeczeństwa polskiego, jak i ze strony społeczeństwa żydowskiego.

Ponadto wyjaśniam, że odnośnie do zawartej umowy, złożyłem przed bojkotem jeszcze w „Warszawskiej Spółce Kinematograficznej“ tytułem kaucji kwotę ponad 5.000 zł, oraz w wekslach 1.800 zł.

Wobec odmówienia przezemnie grania reszlujących filmów, a to ze względu na bojkot, mimo, że oświadczyłem gotowość zapłacenia za filmy, przezemnie nabyte, jednak niezgrane, „Warszawska Spółka Kinematograficzna“ odmawia mi zwrotu kaucji, o co się właśnie toczy proces w Warszawie“.

miała siłę wyrazu w roli prowodyrki robotników. Mam wrażenie, że obie te młode adeptki zasługują na rzetelną opiekę reżysera i mogą jeszcze w naszym teatrze, pozbawionym zwłaszcza sił kobiecych, odegrać pewną rolę. Dobrą też była p. Mizant w roli wesołej robotnicy, a ze zespołu męskiego wymienić należy przedewszystkiem p. Gurlaiego, który silną stworzył sylwetkę Hamletaprzedsiębiorcy, p. Blasbalga, p. Srokę, p. Sindla i innych.

Debiut studja się udał, a praca nie była daremną.

M. K.

—o§o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Gwiazda Wawelu“

sceny dramatyczne Antoniego Waśkowskiego

W komunikacie teatralnym czytaliśmy, że sztukę p. Waśkowskiego wystawiono z końcem sezonu tylko dlatego, ponieważ obecnie do Krakowa pielgrzymują z całej Polski liczne wycieczki, ale sam autor nie potraktował tej sztuki jako spektaklu dla wycieczki, bo wydał ją jeszcze o rok wcześniej. Mniejsza jednak o to — cel w każdym razie osiągnięto, bo p. Karbowski wydobył ze sztuki, którą sam autor nazwał tylko scenami dramatycznemi, barwne widowisko.

Autor nazywając „Gwiazdę Wawelu“ scenami dramatycznemi, mimowoli nas rozbroił. W dramacie musimy mieć albo stawanie się idei, albo też stawanie się duszy ludzkiej. „Gwiazda Wawelu“ porusza niezmiernie ciekawy problem, to jest drogę do świętości. Francuscy pisarze rdzennie katoliccy jak Bernanos, Claudel, a ostatnio Mauriac walczą w swych dziełach z tym problemem. Świętym człowiek się nie rodzi, lecz nim się staje. Droga do świętości prowadzi poprzez piekło własnej duszy. Człowiek święty musi przezwyciężyć w sobie demona, by stać się świętym.

Niestety p. Waśkowski problem tylko poruszył, ale go nie pogłębił. W pierwszych odsłonach jest Królowa Jadwiga dzieweczką żyjącą tylko miłością, ale później, gdy pod presją panów polskich, rezygnuje z miłości i staje się świętą, operuje tylko cudami. Naprzód ślepy litewski kapłan pogański odzyskuje wzrok, później miecze wzrastają w ziemię, a później dzieje się cud we Lwowie, nie mówiąc już o cudzie ze stopą Królowej na kamieniu. A tam,- gdzie w grę wchodzi cud, niema miejsca na walkę psychiczną i na powolne stawanie się świętości. Jest to zarzut zasadniczy, którego obala naiwnie utworu przez autora „scenami dramatycznemi“.

Widowisko jest jednak barwne, soczyste i nasycone kolorami, wiersz pełen przenośni poetyckich krystalizujęcy się w cieniu Wyspiańskiego. Jeśli z tego stanowiska oceniać będziemy „Gwiazdę Wawelu“, przyznać musimy tym luźnym scenom dramatycznym, związanym ze sobą tylko klamrami cudów, duże walory. „Gwiazda Wawelu“ jako spektakl utrzymać się nawet może na repertuarze nie tylko na okres wycieczek, pielgrzymujących teraz do Krakowa. Dużą zasługę ma reżyser p. Karbowski, który wydobył właśnie charakter widowiskowy utworu. Aktorzy mieli trudne zadanie to spełnienia, bo musieli opanować wiersz trudny, pełen staropolskich wyrażeń. Pozatem jednak mieli charaktery z góry już dane, zbyt wyraziście przez autora sformułowane i wymagające tylko pewnego patosu i gestu dostojnego. P. Granowska, która pożegnała się rolą Królowej Jadwigi z publicznością krakowską, podkreśliła ten właśnie charakter patetycznej cierpiętnicy, której losy nakazały być świętą. Piękny prolog wypowiedziała p. Klońska, a z reszty zespołu wymienić przedewszystkiem należy p. Solarskiego, który jako Książę Opolski żywego stworzył człowieka, oraz pp. Hierowskiego, Wożnika, Turskiego, Staszewskiego. Posągowym królem Jagiełłą był p. Burnatowicz. Piękne tło dekoracyjne stworzył p. dyr. Frycz. Autora po drugim akcie wywołano. Publiczność premjerowa miała inny charakter niż zwykle, dużo bowiem było księży na widowni.

M. K.

—o—

Trzecia Rzesza przed trybunałem opinji świata

Kongres Unji Swiatowej Związków Przyjaciół Ligi Narodów — Potępienie prześladowań Żydów w Niemczech

Rozmowa z przewodniczącym delegacji palestyńskiej, dr. B. Mossinsohnem

Kraków, 18 czerwca.

Szerokiem echem odbiła się w świecie żydowskim rezolucja Kongresu Związków Przyjaciół Ligi Narodów w Brukseli, potępiająca ucisk i prześladowania Żydów w Niemczech. Jakkolwiek znaczenie tej rezolucji jest tylko natury moralnej, i żadnego praktycznego znaczenia, rzecz jasna, mieć nie może, to jednak opinja żydowska przyjęła uchwałę brukselską z niekłamaną radością. W okresie paktowania z Niemcami, w chwili, gdy państwa europejskie starają się za wszelką cenę unikać „zadrażnień" i szukać dróg porozumienia z trzecią Rzeszą, gdy chwilami zdaje się, że cała Europa zatraciła już wszelką wrażliwość na to co dzieje się w Niemczech — w tej chwili właśnie znalazło się forum międzynarodowe, które w sposób jasny i zdecydowany, bez ogródek i bez owijania sedna sprawy w „delikatne" formułki dyplomatyczne, wydało wyrok, potępiający politykę prześladowań i dyskrymina cji, stosowanych wobec żydostwa niemieckiego. W tem leży epokowe znaczenie rezolucji brukselskiej.

Jak wiadomo, wyłączną zasługę w uchwaleniu rezolucji brukselskiej ponosi nasza delegacja palestyńska, która jako jedyna samodzielna komórka żydowska wchodzi w skład Unji Światowej Związków Przyjaciół Ligi Narodów i w tym charakterze bierze corocznie udział w jego kongresach. Duszą i główną sprężyną delegacji był niezapomniany błp. Leon Motzkin, po śmierci zaś jego rola ta przypadła wybitnemu przywódcy ogólnych sjonistów w Palestynie i wiceprezesowi sjońskiego A. C. tow. dr. Benzionowi Mossinsohnowi.

Skorzystaliśmy z pobytu tow. dra Mossinsohna na Konferencji Światowej Ogólnych Sjonistów w Krakowie, by poinformować się u niego o genezie uchwały brukselskiej i przebiegu obrad, które doprowadziły do uchwalenia znanej rezolucji. Prasa żydowska bowiem, a w szczególności ŻAT, podały o tem ważnem wydarzeniu tylko bardzo skąpe wiadomości. Trzeba wykorzystać nadarzającą się okazję i zasięgnąć informacji wprost u źródła.

Tow. dr Mossinsohn, mężczyzna w sile wieku, o pięknej herzlowskiej brodzie — niektórzy uważają go za sobowtóra Herzla — mieszka od blisko 30 lat w Palestynie i jest dyrektorem pierwszego gimnazjum hebrajskie go „Herzlija", którego budowa dała właściwy początek pierwszemu miastu żydowskiemu — Tel Awiw. Zastaliśmy dra Mossinsohna w pokoju hotelowym, bezpośrednio po przybyciu z Brukseli. Mimo dwóch nocy spędzonych w pociągu i dość znacznego zmęczenia tow. dr Mossinsohn choć ma przed sobą jeszcze szereg ważnych konferencji w sprawach Związku Światowego Ogólnych Sjonistów, nie uchyla się od udzielenia wywiadu. Wydobywa z teki podróżnej oficjalne druki Kongresu brukselskiego, a wśród nich przedewszystkiem wydrukowaną po angielsku rezolucję, przedłożoną przez delegację palestyńską, i chodząc po pokoju tam i zpowrotem, referuje wspaniałą hebrajszczyzną:

— Już przed dwoma laty uchwalono na nasz wniosek na kongresie przyjaciół Ligi Narodów w Montreux w Szwajcarji rezolucję, domagającą się przywrócenia Żydom niemieckim pełnego równouprawnienia obywatelskiego. Wówczas to lord Cecil wystosował do delegacji niemieckiej na kongresie pismo, w którem wyraził nadzieję, że delegacja wpłynie na rząd niemiecki w duchu uchwały Kongresu Oczywiście, że nie dało to żadnego rezultatu. Na zeszłorocznym kogresie, w Falkestone w Anglji, nie mogliśmy niestety brać udziału spowodu niemożności wyjazdu z Palestyny, wskutek czego na tym kongresie sytuacja Żydów niemieckich nie była omawiana. Niemcy, które — jak wiadomo, — po wystąpieniu z Ligi Narodów pozostały jednak w Światowej Unji Związków Przyjaciół Ligi Narodów — krok ten tłumaczy się względami propagandowemi — przypuszczały, że na tegorocznym kongresie brukselskim sprawa położenia Żydów w Niemczech pójdzie już w zapomnienie i nie będzie więcej poruszana, rychło przekonali się, że byli w błędzie. Przybywszy do Brukseli, zaskoczeni zostali wiadomością, że projekt rezolucji naszej umieszczony został na porządku dziennym Kongresu. Wobec tego zawiadomił sekretarza generalnego unji, że nie zjawią się na kongresie, jeśli rezolucja nie zostanie zdjęta z porządku dziennego. Równocześnie, na rozkaz z góry, sekretarjat kongresu był zasypywany telegramami z Niemiec, protestującemi przeciwko „mieszaniu się w wewnętrzne sprawy Niemiec"

Ze strony sekretarjatu zwrócono się do nas z zapytaniem, co robić? Odpowiedzieliśmy, że zależy nam właśnie na udziale delegacji niemieckiej, gdyż chcemy wytoczyć sprawę właśnie w ich obecności. W tej sytuacji zwołano posiedzenie biura kongresu, na które zaproszono zarówno nas, jak i delegatów niemieckich. Na posiedzeniu tem delegat niemiecki srodze się żalił: Oni przychodzą tutaj do pracy „pokojowej", a tymczasem tutaj ich się gnębi, utrudniając współpracę. Delegat twierdził, że sytuacja mniejszości narodowych w Niemczech jest lepsza (!), aniżeli w innych krajach. — Niemcy nie życzą sobie tylko „przewagi" Żydów w życiu kulturalnem i gospodarczem. Jeśli rezolucja ma być koniecznie rozpatrywana, powinno się rozpatrzeć położenie mniejszości narodowych w całej rozciągłości, we wszystkich krajach.

W konkluzji delegat niemiecki zagroził opuszczeniem kongresu, jeśli rezolucja będzie umieszczona na porządku dziennym.

Zabierając głos, — oświadcza dalej Dr. Mossinsohn — wyraziłem ubolewanie na wypadek absencji niemieckiej. Chciałbym bowiem mówić o sytuacji Żydów niemieckich w obecności delegatów z Niemiec. Jeśli chodzi o położenie Żydów niemieckich, sytuacja przedstawia się nie tak, jak w innych krajach, w Niemczech bowiem istnieje wyraźny ucisk, udokumentowany w całem ustawodawstwie niemieckiem. Sytuacja Żydów niemieckich nie uległa poprawie, lecz pogorszeniu. Skoro Niemcy żądają równouprawnienia w zespole państw, powinni zrozumieć, że i my chcemy rówouprawnienia. W tej chwili — powiedziałem — nie zwra.

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID)

79

Ślepcy i kaleki znajdowali się w otoczeniu różnych podejrzanych postaci — trudno było ustalić, czy to są członkowie rodzin, czy też obcy — które otaczały je jak kruki padlinę. Były tam pozatem olbrzymie, niezwykle silne kobiety o męskich twarzach i męskich ramionach, odziane w napół przegniłe gałgany, i mężczyźni, poza których postacią ludzką zdawały się ukrywać istoty z innych światów. Byli to zawodowi żebracy, gromadzący się zawsze tam, gdzie znajduje się nędza ludzka. Wśród nich kręcili się suchotnicy i ludzie obarczeni straszliwemi, nieznanemi zupełnie chorobami. Wielu z nich odwiedziło już wszystkich lekarzy w kraju, a żaden nie mógł znaleźć dla nich ratunku.

W szopie znajdowali się też ludzie, którzy choć niedotknięci żadnem cielesnem ani duchowem cierpieniem, mieli szczególne zamiłowanie jakieś do przebywania wśród chorych. Sprawiało im przyjemność wygrzewać się w tajemniczym ogniu ich chorób i chronić się pod przytulne nakrycie litości, które tak chętnie rozpościera się dokoła istot cierpiących. Wszyscy ci biedacy bezdomni, urojeni i prawdziwi opętańcy, chorzy na ciele i umyśle, owiani byli wyziewami swych ciał, których ciepło chroniło przynajmniej przed wilgotnem zimnem sienników. Tworzyli w ten sposób jedną fermentującą kupę ludzkich odpadków cielesnych i górę brudnych i przegniłych łachmanów.

I oto ta góra poruszyła się teraz w chwili, gdy weszli obaj mężczyźni — jakgdyby nagle zachwiała się w swoim fundamencie, zakołysała się i właśnie miała rozsypać się w tysiące kawałów. Rychło ojciec i syn otoczeni zostali jakby ścianą przez pokraczne kaleki. Nagle wyrósł przed nimi mur przeżartych ciał i nagich kikutów. Zawodzące kobiety podniosły ku nim swe wykoszlawione dzieci, jak sztandary. Ślepcy martwemi krokami dreptali ku nim, obmacywali ich, obwąchiwali nosami, przerażając okrzykami. W tym wyjącym chórze ludzkiej niedoli i nieszczęścia słychać zwierzęce ryki, zdławione okrzyki dychawicznych gardzieli, pochodzące od szaleńców i opętanych przez „dybuka".

A nagle drgnęło coś przed oczyma Jechiela i z impetem demona wpadła nań postać dziewczęca. Spośród rozdartej w kawałki sukni przezierało jasne ciało dziewczęce, a młoda, bujna pierś, podobna do soczystego grona, przykryta niezupełnie resztką brudnej koszuli, lśniła spośród ohydnych gałganów, jak róża na śmietniku. Płomień rozwichrzonych rudych włosów spadał ognistą kaskadą na twarz i plecy. Wyciągnięte kurczowo palce broniły się przeciw łagodnej przemocy, którą trwogą przejęty płacz matki i silne ramiona ojca usiłowały poskromić zdziczałe stworzenie. Lecz nic nie zdoła okiełznać zwierzęcego krzyku, wydzierającego się z młodej gardzieli. Zanim jeszcze matka zdołała zamknąć ręką usta dziewczynie, wyrznęła z siebie to młode stworzenie plugawe, ohydne wyrazy, wołając językiem upadłej dziewki ulicznej do wchodzących mężczyzn, ażeby spełnili jej samiczą wolę.

— Nie wstydzisz się, Surele, mówić takie słowa? Biada mi, że tego doczekałam! — zrozpaczona matka bije się pięścią po głowie. — Wybaczcie dobrzy ludzie, to przecież nie moja córka mówi te słowa. Ona jest niewinne dziecko. Zły duch ją opętał i krzyczy przez nią! — płacząc usiłowała matka rękami zatkać dziewczynie usta. Ale djabeł był silniejszy od niej — wył przez zamknięte usta i z zaciśniętemi pięściami zbliżał się do Jechiela.

— Milcz bezwstydna! Bo jak nie, to cię rabi wyklnie i skaże na wygnanie do najgłębszej otchłani piekieł! — zawołał Boruch Mojżesz.

— Ach, dobrzy ludzie, wstawcie się za mną u cadyka, ażeby dopuścił nas do siebie! Całą zimę poniewieramy się już tutaj i czekamy, by cadyk zlitował się nad młodem życiem mojego dziecka. Była zaręczona... Na tydzień przed weselem wszedł

cam się do Niemiec, lecz do kongresu. Musimy wobec opinji świata dać dowód, że nie lękamy się pogróżek niemieckich i jasno potępiamy metody ucisku. Rezolucji naszej z porządku dziennego nie możemy zdjąć.

Skolei lord Cecil wypowiedział się w bardzo gorących słowach za rezolucją. Podobne stanowisko zajął delegat belgijski, mówiąc, że nie można pogodzić się ze stanowiskiem Niemiec. Niech Niemcy zaprzestaną metod ucisku, a wówczas nie będą narażeni na tego rodzaju rezolucje.

W rezultacie dyskusji postanowiono rezolucję odesłać z pewnemi poprawkami lorda Cecila do komisji spraw mniejszości narodowych. Tam po przemówieniu lorda Cecila, pani Dudgale, bratanicy lorda Balfoura i członka delegacji naszej tow. Dr. Nachuma Goldmanna, rezolucja została przyjęta jednomyślnie, z pewnemi drobnemi poprawkami.

Gdy sprawa przyszła na plenum, sprzeciwił się uchwaleniu rezolucji delegat węgierski, tłumacząc, że nie było precedensu, by na kongresie wystąpiono przeciwko jakiemukolwiek z państw. Mówca „nie rozumie“, czego właściwie chcą od Niemiec. Domaga się zdjęcia z porządku dziennego rezolucji, która dlatego przeszła jednomyślnie w komisji, ponieważ delegacja węgierska jej.. nie zrozumiała.

Mimo, że czas przemówień ograniczony był do pięciu minut, przewodniczący prof. Gianini (Włoch) pozwolił mi swobodnie przemawiać przeszło 20 minut. Powiedziałem na wstępie, że sądzę, iż reszta delegatów była na tyle dojrzała, że zrozumiała sens przedłożonej rezolucji. To moje oświadczenie wywołało dość widoczną konsternację wśród delegacji węgierskiej, a natomiast żywe zadowolenie wśród innych delegacyj. Powiedziałem dalej, że Niemcy sami muszą sobie przypisać winę nieprzyjścia na konferencję. Gdyby jednak byli obecni, przemawiałbym znacznie ostrzej. Nie chodzi tu bynajmniej o antysemityzm — nie mogę nikogo zmusić, ażeby kochał Żydów. Ale jeśli antysemityzm przeradza się w ucisk, wtedy musimy protestować i bronić się, tembardziej, że narodowy socjalizm nie zadowalnia się tylko 600.000 Żydów w Niemczech. Narodowy socjalizm wypowiedział wojnę 17 miljonom Żydów na świecie. — Sprawa ta ma charakter międzynarodowy. Jaka była zasada Ligi Narodów? Z pól bitew wyłoniło się hasło samostanowienia narodów. Chodziło o to, by okupić czemś ofiarę 10 miljonów ludzi, — trzeba było stworzyć siłę, która stworzy wszystko od podstaw nanowo. Dzięki tej zasadzie powstały nowe państwa i dzięki niej także proklamowano utworzenie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Kto burzy te podstawy, ten walczy nietylko z żydostwem, ale z całą ludzkością, walczy z dążnością do rekonstrukcji. Toteż przychodzimy tutaj jakby przed sąd świata i pytamy: Czy chcecie wziąć nas w obronę, czy też ulękniecie się gróźb niemieckich.

To nie jest kwestją tylko żydowską. Gdy rozpanoszy się teorja nienawiści, trudno ją opanować i położyć jej tamę. Dziś zwraca się przeciw Żydom, jutro może się zwrócić przeciwko innym narodom. Niemcy zatruwają nienawiścią młodzież, i cały naród, posługując się przytem całym aparatem nowoczesnej techniki. Jeśli Niemcy chcą zwalczać wpływy żydowskie w kulturze, będą musieli zrezygnować nietylko ze Starego i Nowego Testamentu, które są wypływem ducha żydowskiego, ale nawet — z języka niemieckiego, do którego Luther wprowadził całe mnóstwo elementów biblijnych.

W zakończeniu zaapelowałem do Kongresu w imię ludzkości i cywilizacji, ażeby przez przyjęcie rezolucji dał dowód, że istnieje jeszcze niezależna opinja świata, która potępia ucisk i prześladowanie.

Po mojem przemówieniu — opowiada dalej dr. Mossinsohn — rozległy się huczne oklaski, a członkowie poszczególnych delegacyj wyrażali nam gratulacje. W głosowaniu rezolucja potępiająca prześladowania Żydów w Niemczech i wzywająca „wszystkie państwa, aby obywatelom swoim zapewnili taką samą równość wyznania i rasy, jaka została poręczona w traktacie mniejszościowym“, — przyjęta została 10 głosami przeciwko głosowi delegata węgierskiego. Delegaci czterech państw wstrzymali się od głosowania. — Pragnę z prawdziwem zadowoleniem podkreślić — oświadcza dr. Mossinsohn, że delegacja polska głosowała za rezolucją.

Nie spodziewaliśmy się nawet takiego sukcesu — kończy dr. Mossinsohn. — Nie wyobrażaliśmy sobie, że kongres, nie bacząc na groźby niemieckie i nie zważając na absencję delegacji niemieckiej, jednak nie zdjął sprawy z porządku dziennego i przyjął rezolucję, potępiającą w tak ostrej formie. Dla Niemiec było to tembardziej przykre, że delegacja niemiecka przybyła na kongres w Brukseli z zamiarem wytoczenia sprawy Kłajpedy. Kongres ten zatem miał dla nich specjalne znaczenie propagandowe. Rezolucja nasza i debata żydowska na kongresie udaremniła te plany. Teraz oczywiście wszystkiemu będą winni Żydzi i ich „wpływy“ w świecie międzynarodowym. Ale na to już nie mamy rady, że gdzieś odzywa się uśpione sumienie świata... (D.L.)

---

w nią zły duch.. Znamy go, wiemy kto on jest — paskudna dziewka uliczna Tekla z naszego miasta.. Nie może w grobie spokoju zaznać, uczepiła się więc ciała mojego dziecka i tu wyszukała sobie spoczynek! O biada, że ja matka musiałam tego dożyć! — żaliła się kobieta. Ojciec zaś, który stalowemi ramionami starał się złego ducha poskromić, wołał w rozpaczy:

— Gwałtu, Żydzi, miejcie litość!

Z trudem wyratowali się ojciec i syn z tego piekła, torując sobie drogę wśród żywego muru błagalnie wyciągniętych ramion. Milcząco szli potem przez zabłocone podwórze, na którem opadały teraz cienie znikającego dnia przedwiosennego.

— Teraz wiesz przynajmniej co znaczą łzy żydowskie, ale to jeszcze nie wszystko. Chodź, pokażę ci jeszcze coś. Ale strzeż się przemówić słowa do tych, których spotkasz, mogłoby to przynieść nieszczęście! — rzekł wreszcie ojciec do milczącego uporczywie syna.

Poprowadził Jechiela do domku cadyka. W owym czasie był reb Mendel już zamknięty na cztery spusty i nie zjawiał się nigdy wśród ludzi. Chasydzi zbudowali mu niski domek drewniany, połączony długim korytarzem z wielkim Bethamidraszem. Z przejścia tego korzystać mogły tylko wybrane osoby z najbliższego otoczenia cadyka, by do niego się dostać. Reb Mendel był pod surową strażą, a tylko sługa jego, reb Hersz z Tomaszowa mógł znajdować się w jego pobliżu. Chasydzi jednak nie mieli odwagi nawet przestąpić progu sieni domku zamieszkanego przez cadyka, mówiono bowiem, że w długim ciemnym korytarzu przebywają różne niesamowite postacie ludzkie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

2 Żydzi w nowym parlamencie greckim

Saloniki. (ŻAT) Do nowego parlamentu greckiego weszł. z listy rządowej z Salonik 2 posłowie Żydzi — Daniel Allalouf i Peppo Mallah, obydwaj dawni członkowie parlamentu. Stronnictwo antysemickie „Macedonja“ uzyskało w Salonikach 7013 głosów i zajęło trzecie z kolei miejsce po liście rządowej (18.229 głosów) i komunistach (7342 głosy). Drobne incydenty antysemickie podczas wyborów szybko zlikwidowane zostały przez policję.

Otwarcie pawilonu palestyńskiego na Swiatowej wystawie w Brukseli

Bruksela. (ŻAT) Uroczyste otwarcie pawilonu palestyńskiego na Swiatowej Wystawie w Brukseli nastąpi 26 bm. Wnętrze pawilonu zaprojektował naczelny architekt Targów Lewantyńskich Al Hanoni.

Wyróżnienie artystki żydowskiej

Rzym. (ŻAT) Tegoroczna pierwsza nagroda za rzeźbiarstwo Angielskiej Królewskiej Akademji Sztuki w Rzymie przyznana została młodej żydowsko - włoskiej artystce Valentinie Algranatti. Nagroda została wręczona artystce na uroczystem posiedzeniu przez ambasadora brytyjskiego w Rzymie, sir Erica Drummonda. Laureatka pochodzi z jednej z najbardziej poważnych rodzin żydowskich we Włoszech.



WTOREK, 18. CZERWCA.

Kraków, (293,5) 6,30 Audycja poranna, 8,20 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Wiadom. meteor. i dziennik południowy, 12,15 Koncert ork. PR. pod dyr. Stan. Nawrota z udz. Stefana Sasa (śpiew), w przerwie: chwilka dla kobiet, 13,30 Z rynku pracy, 15,15 Przegl. giełd. i wiad. o eksp. polskim, 15,30 Trio d-moll op. 49. Mendelssohn- Bartholdy'ego z płyt, 16 Płyty, 16,15 Pieśni w wyk. Eugenji Hoffmanowej, przy akomp. prof. L. Urstein, 16,25 Rec t. fort. St. Nawrockiego, 16,50 Codzienny odcinek prozy „Adolf i Marjan“ Heleny Boguszewskiej, 17 Z Warszawy: skrzynka P. K. O., 17,15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk w wyk. zespołu salon. pod dyr. Sylwestra Szosnowskiego, 18 „W tyglu słonecznym“ dr. Szeligowski, 18,10 Minuta poezyj: „Szmer wioseł“ Bolesława Leśniana, 18,15 „Cała Polska śpiewa“ — audycję, prowadzi prof. Bronisław Rutkowski, 18,30 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Z. Kisielnickiego, 18,40 Wiadomości bieżące z teatru, 18,45 Niemieckie pieśni ludowe z płyt, 19 Dokąd jechać w święta? 19,10 Program na dzień następny, 19,20 Koncert reklamowy, 19,30 Rec t. fort. Marji Barrówny, 19,50 Pogadanka aktualna, 20 Odczyt pt.: „Kultura człowieka w młodszej epoce kamiennej“ wygł. dr. Józef Zurowski, doc. U. J., 20,10 Z Warszawy: międzynarod. mecz tennisowy Polska—Japonja, 20,25 Koncert Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Aleksander Wasiel (śpiew), 20,45 Dziennik wieczorny i „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“, 21 Z Gdyni: Pod falami Bałtyku“ reportaż z łodzi podwodnej OKP. „Wilk“ przeprowadzi Bohdan Pawłowicz przy współudziale oficerów i załogi, 21,25 Koncert symf. w wyk. ork.PR. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, 22,30 Wiadomości sportowe z Warsz., 22,35 Lokalne wiadomości sportowe, 22,40 —23,30 Koncert w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, w przerwie o 23 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6,30—18,30 p. Kraków, 18,30 „Skrzynka techn. — red. Frenkiel, 18,40 „Życie kultur. i artyst. stolicy“ 18,45—20 p. Kraków, 20 „Wiadom. roln.“ — p. J. Płatek, 20,10—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—13,35 p. Kraków, 15,15 Giełda zboż. towar., 15,17 Wiadom. bież., 15,20 „Życie artyst. i kultur. Śląska“, 15,30 Koncert w wyk. uczniów Instytuu Muz., 16—18,30 p. Kraków, 18,30 „Sprawa klasyfikacji“ — M. Wnuk, 18,45 Koncert Pawła Prokopieni (bas baryt.), 19—20 p. Kraków, 20 Feljeton turystyczno- sportowy, 20,10 —23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—15,30 p. Kraków, 15,30 Baśń muzyczna (płyty), 16—18,30 p. Kraków, 18,30 „Skrzynka techn.“ — St. Władyka, 18,40 Silva rerum, 18,45—20 p. Kraków, 20 „A możeby turniej poezji sportowej“ — M. Nowina, 20,10—23,30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—18,30 p. Kraków, 18,30 „Srzynka techn.“ — kier. W. Gawroński, 18,40 „Życie artyst. i kultur.“ 18,45 Rapsodje węgierskie Liszta (płyty), 19,05 Program, 19,20—20 p. Kraków, 20 Płyty, 20,10—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 15,40 Słuchowisko wokalne dla dzieci, 19,30 Transm. z Katedry św. Stefana: Missa Solennis D-dur Beethovena, 21 Rozmaitości, 21,25 „Do tańca“ — ork. symf. pod dyr. Holzera.

Londyn Nat. (1500) 20,45 „Czerwony Sarafan“ kabaret rosyjski, 22 „Pokój“ odczyt, wygł. G. B. Shaw, 22,20 Koncert.

Medjolan (221,1) 20,50 „Giove a Pompei“ — opera Franchetti'ego i Giordana.

Uszkodzenie wielkiej synagogi w Hamburgu

Hamburg (ŻAT) W czasie nawałnicy, która w tych dniach przeszła nad Hamburgiem został uszkodzony gmach wielkiej synagogi na Bernplatz. Ofiar w ludziach nie było.

Palestynska kronika gospodarcza

— Grupa Żydów niemieckich nabyła w Alpulch 1000 dunamów ziemi, na której ma być skolonizowanych 40 rodzin żydowskich z Niemiec.

— W najbliższym czasie szosa Jaffa—Gedera ma być przedłużona do Gazy.

Pokój w Chaco

i zakulisowe tło wojny o naftę

Kraków, 18 czerwca

(K) Dwuletnia wojna między Paragwajem a Boliwją o Gran Chaco zakończyła się zawieszeniem broni. W Assuncion, stolicy Paragwaju i w La Paz, stolicy Boliwji, ludzie na ulicach miasta padają sobie w objęcia, cieszą się, że wreszcie koniec położono przelewowi krwi. Wszystkie domy są udekorowane, a generał Estegarrabia, naczelny wódz armji paragwajskiej, został marszałkiem Paragwaju, otrzymując w ten sposób najwyższe odznaczenie wojskowe, jakie przewiduje konstytucja Paragwaju. Triumfuje przedewszystkiem argentyński minister spraw zagranicznych dr Saaverdra-Lamas, którego słusznie nazwać można ojcem pokoju. Trjumfuje też Liga Narodów, która rości sobie również pretensje do tytułu twórczyni pokoju między temi dwoma państwami południowoamerykańskimi, a swe pretensje do tego tytułu opiera na pracy komisji Ligi Narodów, pod przewodnictwem delegata czeskiego Osuskiego, która sformułowała warunki zawieszenia broni.

Czy te pretensje Ligi Narodów są uzasadnione? Paragwaj platformy Ligi Narodów nie przyjął, uznał ją nawet za akt wrogi i odpowiedział na to wystąpieniem z Ligi Narodów. Dopiero Argentynie i innym państwom południowo amerykańskim udało się przeprowadzić rozejm, ale nie ulega wątpliwości, że Liga Narodów ułatwiła pracę argentyńskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Warto opowiedzieć jak to się stało, i podać chociażby tylko w krótkim zarysie przebieg tej wojny.

Wybuchła ona w maju 1933 roku, a pochłonęła około 100.000 ludzi. Cyfra olbrzymia, skoro się zważy, że ludność Paragwaju nie przewyższa miljona, a ludność Boliwji nie jest o wiele większą. 100.000 ludzi straciło więc życie o bagna na terytorjum Chaco, leżącem na granicy między Paragwajem a Boliwją. O to terytorjum prowadzono już wojnę siedmioletnią, tj. od roku 1864 do roku 1870. To terytorjum wydawało się obu krajom tak mało wartościowe, że nie wytknięto nawet granic, a zebrano się dopiero na konferencję w roku 1913, by ustalić linję demarkacyjną między Paragwajem a Boliwją. W międzyczasie wartość tego terytorjum olbrzymio wzrosła, a przed 15 laty zaczęły oba państwa budować w tej dzikiej malarycznej okolicy fortyfikacje, które z początku znajdowały się w przyzwoitej odległości od siebie, ale potem coraz bardziej zaczęły się do siebie zbliżać. To bliskie sąsiedztwo stało się zarzewiem wojny. Pierwsze strzały padły jeszcze w roku 1927, ale dopiero w sześć lat później wybuchła regularna wojna.

Jest to wojna o naftę, którą odkryto na polach Chaco. Nie poraz pierwszy zresztą w historji świata staje się nafta motorem wojny. Boliwja pertraktowała z amerykańskim światem finansów, któremu chciała udzielić koncesji na eksploatację pól naftowych, a za Paragwajem stała Anglja. Wojna toczyła się ze zmiennem szczęściem, ale szala zwycięstwa zaczęła się coraz bardziej przechylać na stronę lepiej wyćwiczonej i bardziej dostosowanej do warunków atmosferycznych Chaco armji paragwajskiej, na czele której stanął niezwykle uzdolniony generał a obecny marszałek Esttgarrabia. O losach wojny zadecydowała tym razem nie technika wojenna, lecz — brak wody. Indjanie z armji boliwijskiej ginęli masowo, generał zaś paragwajski wiercił studnie dla swej armji i dzięki temu wygrał wojnę.

Zabrała głos też i Liga Narodów, przyjmując rezolucję zakazującą dostarczania broni i amunicji obu państwom. Z początku zakaz odnosił się tylko do Paragwaju jako strony zaczepnej, ale Anglji udało się przeprzeć rozszerzenie tego zakazu też i na Boliwję. Faktem jest, że oba kraje są bardzo biedne, a wojna jest niezwykle kosztowna. Nie ulega też wątpliwości, że ani Paragwaj ani Boliwja nie mogłyby sobie pozwolić na zbytek prowadzenia wojny, gdyby nie pomoc finansowa obficie zasilająca wyczerpane skarby obu krajów prowadzących wojnę. Gdyby zażądano za amunicję gotówki, wojna nie trwałaby ani jeden dzień. Trwała przez dwa lata, bo dostarczano amunicji na kredyt. Widocznie komuś bardzo zależało, by wojna trwała, a komu — łatwo się domyśleć...

Wybuch, który wstrząsnął światem

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Berlin, w czerwcu.

Uroczyste mowy Hitlera o pokoju, o pokojowej polityce Niemiec, znalazły wymowne dopełnienie. Eksplozja w fabryce amunicji w Wittenbergu wstrząsnąć musiała całą Europą, ba nawet światem całym. Dotychczas nie została stwierdzona przyczyna katastrofy. Opinja światowa wcale też nie czeka oficjalnego stwierdzenia przyczyn katastrofy i odnośny komunikat przyjmie ze zrozumiałą rezerwą. Świat nigdy nie dowie się, ilu nieszczęśliwych zginęło w płomieniach i pod gruzami.

Wszystkie wiadomości, jakie nadchodzą z miejsca katastrofy, są nadzwyczaj skąpe, a czasami nawet sprzeczne. Dotychczas stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że w fabryce pracowało 13 tysięcy ludzi. Jest to największa fabryka amunicji w Niemczech. Eksplozja nastąpiła w jednym oddziale, a wybuch był tak silny, że, jak opowiadają robotnicy, zburzone zostały niektóre zabudowania. Z budynków tych nikt nie mógł uniknąć śmierci. Natychmiast po wybuchu, płonąca fabryka otoczona została kordonem wojska, przez który przedostać się nie mogli — ani dziennikarze, ani rodziny robotników, którzy znaleźli śmierć w płomieniach, lub może jeszcze jęczeli pod gruzami. Olbrzymiemu pożarowi, który ogarniał coraz to nowsze budynki fabryczne, towarzyszyła serja nowych wybuchów. Przez trzy godziny ogromne detonacje niepokoiły ludność w całej okolicy W tym czasie też nikt nie mógł spieszyć na ratunek.

Przed kordonem wojska rozgrywały się straszliwe sceny, nie dające się opisać. Policja odpędzała płaczące kobiety i dzieci aż do domu, dokąd przynoszono zwęglone ciała ofiar. Siedem godzin wśród rozpaczliwego krzyku wynoszono z fabryki nieszczęśliwe ofiary. Pierwsze urzędowe komunikaty głosiły, że martwych nie jest więcej, aniżeli 100. Ministerstwo mówiło nawet tylko o 20—40 zabitych. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że liczba ofiar będzie o wiele większa. Wymienia się cyfry straszliwe — 500—1000 ludzi Biuro Reutera donosi o 550 do 1.500 martwych.

Według najnowszych doniesień, oddziały ratownicze poczęły już usuwać rumowiska. W mieście otwarte są już wszystkie sklepy, które przez cały czas były zamknięte. Zamiast szyb w oknach wystawowych są drewniane tablice. Wszystkie okna w mieście pod olbrzymim naporem powietrza zostały wybite. Władze dotychczas milczą o przyczynach katastrofy i nie podają liczby ofiar. W ostatnim oficjalnym komunikacie mówi się tylko, że z pod gruzów wydobyto 26 trupów, a w szpitalach leży 73 rannych. W komunikacie mówi się dalej, że rodziny ofiar otrzymywać będą pobory w wysokości pełnych zarobków aż do czasu, kiedy uregulowana zostanie sprawa rent wdowich i sierocych. Z funduszu dla ofiar pracy wyasygnowano już 50.000 marek tytułem doraźnej pomocy dla pozostałych. Front pracy urządzi zbiórki publiczne na rzecz ofiar. Mówi się też, że nieuszkodzone oddziały fabryki wznowiły pracę. Tyle nagół dowiedzieć się można z urzędowych komunikatów.. Dziennikarzom wstęp na miejsce katastrofy nadal jest wzbroniony.

* * *

Wątpić należy, jak już na wstępie zaznaczyliśmy, czy świat się dowie, ile ofiar pochłonęła straszliwa ta katastrofa. Władzom wojskowym i administracyjnym wcale nie zależy na tem, aby zostało stwierdzone wszystko, co doprowadziło do katastrofy, a jeszcze mniej zależy im na tem, aby o tem dowiedziała się opinja publiczna. Przeciwnie, już obecnie daje się zauważyć, że katastrofa ma być w oczach społeczeństwa pomniejszona.

Tymczasem w całych Niemczech szerzy się pogłoska, która budzi olbrzymie zaniepokojenie — zwłaszcza w głównym sztabie armji niemieckiej. Coraz to głośniej mówi się, że wybuch w Rheinsdorfie pod Wittenbergiem wywołany został świadomie ręką ludzką, że chodzi o akt rewolucyjnego sabotażu niemieckich robotników, że jest to straszliwy protest przeciwko rezimowi i próba uniemożliwienia przygotowań do wojny.

Reżim niemiecki uświadamia sobie tę rzeczywistość, że naród niemiecki wcale nie jest tak jednolity, jak to głosi niemiecka propaganda i że fala entuzjazmu dla Hitlera opada coraz to gwałtowniej. Militarystyczne koła niemieckie muszą uświadomić sobie, że opozycja, która nie może działać legalnie, ucieka się do środków gwałtownych. Militaryści stoją przed nowem zagadnieniem: Jak w razie wojny, do której jawnie się przygotowują, przełamać opór przeciwnika i jak równocześnie stłumić wewnętrzny ruch rewolucyjny, z którym w takim wypadku liczyć się muszą. Katastrofa w Rheinsdorfie pod Wittenbergiem ochłodzi zapewne rozpalone głowy militarystycznych kół niemieckich.

Bez względu na to, jak zapatrywać się będziemy na katastrofę, przecież musi być ona groźnem mementem dla całego świata. Fakt, że fabryka amunicji pracowała w czasie pokoju w pełnem tempie, jak podczas wojny, jest dosyć wymowny. To jest obraz pokojowości Trzeciej Rzeszy.

ZYGMUNT RÓŻYCKI.

—o§o—

Sprawy żydowskie w Trzeciej Rzeszy

Berlin. (ŻAT) Rozporządzenie wykonawcze ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy ustanawia wytyczne w zakresie dopuszczania nie-Aryjczyków do egzaminów na lekarzy dentystów. Nie - aryjczycy, którzy rozpoczęli studja dopiero w semestrze letnim 1933, mają dostęp do egzaminu państwowego zamknięty. Tylko w wyjątkowych wypadkach minister władny jest udzielić odnośnego zezwolenia. Wyjątkowe traktowanie jest dopuszczalne wyłącznie w stosunku do żołnierza frontowego „o właściwej postawie duchowej i odpowiednim wyglądzie". Ograniczenia te nie powinny być stosowane na terenie Śląska Opolskiego i Zagłębia Saary.

—Minister spraw wewnętrznych Saksonji zarządził, że do egzaminów pielęgniarskich w różnych dziedzinach pracy mogą być dopuszczone wyłącznie osoby pochodzenia aryjskiego .

— „Fränkische Tageszeitung" (Norymberga) donosi, że przywódca chłopów Deininger wygłosił na publicznem zebraniu mowę, w której potępił „pachołków żydowskich", którzy jeszcze utrzymują stosunki z Żydami Mówca domagał się, aby się „nie wpuszczało Żyda za próg gospody wiejskiej".

— W odczycie wygłoszonym w Wyższej Szkole Politycznej w Berlinie, radca ministerjalny dr Conti poruszył kwestję obecnej liczebności ludności żydowskiej w Niemczech Dr. Conti sądzi, że twierdzenie, jakoby liczba Żydów w Rzeszy dawniej nie przekracza ła 600.000 jest mylne. Cyfra ta opiera się, według referenta na spisie ludności z roku 1912 i odnosi się wyłącznie do wyznawców religji żydowskiej. Faktycznie już wówczas liczba nie - Aryjczyków wynosiła 2 i pół miljona(!) Liczba ta spadła obecnie do 1 i pół miljona. Według obliczeń dr. Conti w Niemczech mieszka obecnie 500.000 Żydów wyznania mojżeszowego, 300.000 Żydów innych wyznań oraz 750.000 „mieszańców żydowskich".

—ooo—

Co mówią czołowe osobistości Konferencji o widokach porozumienia

Specjalna ankieta „Nowego Dziennika"

W dalszym ciągu naszej ankiety o widokach Światowej Konferencji Ogólnych Sjonistów i możliwości porozumienia, zwróciliśmy się z prośbą o wypowiedzenie opinji do prezesa Egzekutywy lwowskiej **dr. Emila Schmoraka**, który oświadczył co następuje:

Konferencja przed dylematem

Oświadczenie prez. dra E. Schmoraka

— Czwarty Zjazd Światowego Związku Ogólnych Sjonistów stoi przed dylematem, czy dla spełnienia misji Związku, to jest dla uzdrowienia stosunków w sjonizmie jest rzeczą ważniejszą rozszerzenie Związku przez włączenie dalszych krajów bez względu na to, czy nowy zespół będzie mógł jednolicie i solidarnie wystąpić na Kongresie i w innych organach naszej Organizacji Światowej, czy też powiększenie siły Związku przez ideową i organizacyjną spoistość na tle jasnego planu odbudowy narodowej polityki socjalnej.

Obecnie chcą przystąpić do Związku trzy nowe grupy, które dotychczas nieraz dowiodły, że w istotnych i zasadniczych sprawach, dotyczących uzdrowienia ruchu, odbiegają od drogi, którą Związek dotąd uważał za jedynie szczęśliwą. Konferencja wykaże, czy poglądy te w międzyczasie uległy zmianie.

Jedynie formalne złączenie bez wspólnej platformy ideowej i dyscypliny organizacyjnej nie byłoby żadną korzyścią dla Związku. Będzie niewątpliwie większy, ale także niewątpliwie słabszy, bo luźny i niezdolny do jednolitego działania. A to w obecnym okresie byłoby połączone z dużą szkodą dla sprawy sjońskiej dla zadań, które ma spełnić Kongres XIX.

Musimy pokazać zwartość i godność

Oświadczenie b. sen. dra M. Ringla

B. senator dr. Michał Ringel oświadczył:

W dzisiejszych czasach partje centrowe i demokratyczne, jeśli chcą się ostać, muszą pokazać: 1) odwagę, 2) przewagę etyki nad taktycznemi sztuczkami, i 3) dyscyplinę. Przyszłość całego ruchu, nie wyłączając lewicy i jej sojuszników, zależy od tego, czy ogólny sjonizm tego wszystkiego dokaże i przeprowadzi. Jest to tembardziej konieczne teraz, po secesji rewizjonistów. Organizacja, która jest na podstawie dokumentu międzynarodowego, jakim jest mandat, podmiotem i nosicielem praw narodu żydowskiego w formie Agencji Żydowskiej, musi także ze względów zewnętrzno-politycznych pokazać zwartość i godność. Trzeba spowodować, żeby zapomniano o tym koszmarnym obrazie, jaki dał XVIII Kongres.

Na czyją korzyść wypadnie wyrok Salomonowy?

Oświadczenie dra M. Ebnera

Zasłużony weteran ruchu sjońskiego, dr. **Meier Ebner** z Czerniowiec oświadczył nam:

Niestety, istnieją wciąż jeszcze oba główne ugrupowania: A i B, ponieważ poprzednia konferencja krakowska nie usunęła gruntownie kwestyj spornych.

Taką kwestją sporną jest stworzony w Erec przez tamtejszych ogólnych sjonistów odrębny Irgun robotniczy. Grupa A powołuje się na uchwałę poprzedniej konferencji krakowskiej, na mocy której nie wolno w niczem naruszać całości Histadrut Haowdim w Palestynie.

Zdaje się, że obie grupy usiłują uczynić z kwestji Irgunu conditio sine qua non. Jeśli oba kierunki trwać będą z uporem przy tem swojem stanowisku, wówczas Konferencja rozejdzie się bez rezultatu, co dla ogólnych sjonistów w obliczu zbliżających się wyborów kongresowych, byłoby rzeczą wysoce niepomyślną.

Teraz okaże się, której grupie sprawa ogólnego sjonizmu bardziej leży na sercu. Ta grupa będzie tą prawdziwą matką, na której korzyść rozstrzygnie znany wyrok Salomonowy. Część skłonna do ustępstw okaże właśnie, że egzystencja Związku Światowego ważniejsza jest dla niej aniżeli Irgun, który byłby przecież tylko rozwiązaniem połowicznem problemu — może nawet tylko problematycznem rozwiązaniem.

Istnieją delegaci, stojący pomiędzy obu grupami — ja zaliczam się do nich — którzy starają się o formułę kompromisową — w rodzaju przekształcenia Histadrutu na zasadzie federacyjnej lub coś w tym rodzaju.

Nie wolno naruszać podstawowych zasad naszego programu

Oświadczenie prez. dra O. Grünbauma (Wiedeń)

Prezes Organizacji Sjońskiej w Austrji, tow. **dr. Oskar Grünbaum** oświadczył:

— Różnice zdań w ogólnym sjonizmie są rezultatem przemożnej propagandy lewicy, a częściowo też i rewizjonistów. Cel Związku Światowego polega na tem, by ogólnych sjonistów skłonić i przymusić ku swojej własnej korzyści, która zarazem przyniesie korzyść i pożytek całemu narodowi. — Jest rzeczą znamienną, że najsilniejszy opór przeciwko Irgunowi i Hechalucowi ogólno-sjońskiemu zaznaczą się nietyle po stronie lewicy, ile ze strony ogólnych sjonistów, którzy albo w małej tylko mierze, albo wcale nie zajmują się pracą w dziedzinie młodzieży. W tym kierunku trzeba będzie jeszcze prowadzić wielką pracę uświadamiającą. Praca ta jednak nie może być dokonana z dziś na jutro.

Przy obustronnej dobrej woli Konferencja zakończy się wynikiem pomyślnym. Jednakże podstawowych zasad naszego programu nie wolno zachwiać.

(L).

Utarczki partyjne we Francji

Paryż, 17. 6. PAT. Na zebraniu pacyfistycznem w Macon, jak podaje „Journal des Debats", doszło do zajść, wywołanych przez członków organizacyj skrajnie prawicowych, którzy nie chcieli dopuścić do głosu b. ministra dep. Cota. Podczas utarczki, jaka się wywiązała z tego powodu, 4 osoby odniosły rany.

Paryż, 17. 6. PAT. W Issy-les-Moulineaux doszło do bójki pomiędzy kamelotami królewskimi a komunistami. Policja położyła kres bójce, aresztując kilka osób.

W Paryżu w 14-tym obwodzie również doszło do starcia pomiędzy kolporterami dzienników prawicowych i lewicowych. Policja aresztowała za udział w bójce 6 osób.

Paryż, 17. 6. PAT. W Tarbes odbyło się wielkie zebranie Croix de Feu, w którem wzięło udział kilka tysięcy osób. Do żadnych incydentów nie doszło.

Afera szpiegowska w Tulonie

Paryż, 17. 6. PAT. Jak donosi „L'Intransigeant" aresztowano w Tulonie podoficera centrum lotnictwa morskiego Hyeres, niejakiego Rollanda, pod zarzutem współdziałania w szpiegostwie. Rolland dostarczać miał fotografij fortyfikacyj w Tulonie.

KRONIKA KATOWICKA

WŁAMANIE DO JUBILERA

Chorzów, 17. 6 (K). Ubiegłej nocy włamali się dotychczas nieujęci sprawcy przez wyłom w suficie do składu jubilerskiego Adeli Brauner w Chorzowie I, przy ul. Wolności 49. Włamywacze rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą i zabrali większą ilość biżuterji wartości około 15.000 zł.

KRWAWE ZAJŚCIE

Katowice, 17. 6 (K). W Wełnowcu odbyła się wczoraj w kantynie huty cynkowej zabawa z okazji święta Florjana. W czasie zabawy robotnik Maksymiljan Rokita, będąc w stanie podchmielonym, zaczepiał gości i wywołał awanturę. Gdy bijatyka przybrała większe rozmiary, zawezwano pomoc policyjną. Na miejsce udał się posterunkowy Konig, który chciał awanturnika zatrzymać. Zebrany tłum przyjął groźną postawę wobec policjanta i usiłował kilka razy odbić zatrzymanego. W pewnym momencie Rokita rzucił się na policjanta i usiłował wyrwać mu rewolwer. W czasie szamotania się pistolet wystrzelił. Kula trafiła 12-letniego Andrzeja Bąka, który stał w odległości 10 metrów. Bąk poniósł śmierć na miejscu. To jeszcze spotęgowało agresywność tłumu. Dopiero przybycie wzmocnionych patroli policji przywróciło porządek. W związku z tem przytrzymano 8 osób.

Kronika krakowska

POD ADRESEM WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA.

Mieszkańcy dzielnicy Podgórze zwracają się za naszem pośrednictwem z apelem do władz bezpieczeństwa, by zechciały wglądnąć w stosunki, jakie od szeregu dni trwają w tamtejszym parku miejskim na Krzemionkach. Oto jakaś banda chuliganów w godzinach przedwieczornych uwija się po parku, gdzie ludność szuka wytchnienia po dniu roboczym, przyczem dokonuje zupełnie bezkarnie napadów na przebywających w parku Żydów. Kto nie zdoła na czas uciec przed grasującymi chuliganami, zostaje przez nich krwawo pobity. W posiadaniu naszem są nazwiska szeregu osób, które niedalej, jak wczoraj, padły ofiarą pobicia. Kiedy jeden z poszkodowanych zwrócił się do urzędującego w parku dozorcy, by wezwał posterunkowego, ten odparł, że to do niego nie należy. Zanim zaalarmowany posterunkowy przybył na miejsce, chuligani zbiegli. Apel nasz idzie zatem w tym kierunku, aby komisarjat policji w Podgórzu wzmocnił niewystarczającą służbę bezpieczeństwa na odcinku parku podgórskiego.

P. T. H. NIE PRZYŁĄCZA SIĘ DO POSTĘPOWANIA KARNEGO PRZECIW DYR. REICHEROWI.

(rg) Ujawnienie nadużyć w P.T.H. w Krakowie i aresztowanie dyrektora Reichera nie pozostały bez echa na terenie władz nadzorczych tego towarzystwa. Odbyło się bowiem onegdaj w Warszawie posiedzenie Rady Nadzorczej P.T.H., na którem rozpatrywano sytuację, w jakiej znalazło się to towarzystwo. Na posiedzeniu tem powzięto kilka uchwał. Rada Nadzorcza postanowiła nie przyłączać się do postępowania karnego przeciw dyr. Reicherowi, gdyż wyrządzona przez niego szkoda została zabezpieczona. Uchwalono zwolnić ze stanowiska dyrektora P.T.H. Rutkowskiego, a w miejsce jego i p. Reichera wybrano dyrektorami pp. radcę Paprockiego i dr. Dattnera.

NOGĘ LUDZKĄ WYŁOWIONO Z WISŁY

(rg) Strasznego odkrycia dokonał wczoraj 15-letni Antoni Biak, uczeń, w czasie kąpieli na lewym brzegu Wisły. W pewnym momencie zauważył on jakiś przedmiot, pływający pod powierzchnią wody. Po wydobyciu go na powierzchnię przekonał się, że jest to noga ludzka, na której kolanie i stopie znajdowało się nieco ciała w rozkładzie. Kości trzymały się na ścięgnach.

O niesamowitem odkryciu zawiadomiono lekarza obwodowego, który polecił przewieść nogę do Zakładu Medycyny Sądowej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Trochę o budżecie i polityce

Z działalnością polityczną p. Zdzisława Stahla prawie nigdy nie możemy się zgodzić. Nie wynika jednak z tego, abyśmy nie doceniali wielkich zalet i poważnego znaczenia, jakie ma dla polskiego piśmiennictwa ekonomiczn. wydana niedawno książka p. Stahla*). P. Zdzisław Stahl podjął się trudnego zadania opracowania historji budżetu, względnie historji pojęć o budżecie. Jak na historję ich też nawet zarys historyczny budżetu- jest publikacja p. Stahla nie bardzo wyczerpująca. Niemniej jednak szczupły materjał, jaki wybrał p. Stahl, jest bardzo dobrze rozłożony i daje dość dobry, choć ogólny pogląd na opracowane zagadnienie.

Pierwszym budżetem był etat, przedłożony stanom francuskim przez króla Filipa Pięknego w roku 1314 na zgromadzeniu, zwołanem do Paryża. W Anglji rozpoczyna się gospodarka budżetowa z faktem zażądania przez Gminy w roku 1379 rachunku ze sum poprzednio przyznanych. W Prusiech doszło do uporządkowania gospodarki finansowej czyli oparcia jej na stałych „etatach“ pod koniec wieku XVII., za panowania króla Fryderyka I. W historji Włoch pierwsze etaty sporządzone były w państwie Piemontu, począwszy od połowy wieku XVI.

W historji polskiej najstarszym pomnikiem rachunkowości publicznej jest zachowana z czasów Kazimierza Jagiellończyka „Liber quitattiarum regis Casimiri“. Księga ta obejmuje lata 1484—1487. Właściwa gospodarka budżetowa w Polsce datuje się jednak od roku 1573, kiedyto po raz pierwszy wprowadzono wykaz ogólny, dotyczący dóbr stołu królewskiego i wszelkich dochodów skarbu, nadworny, oparty na rachunkach i rejestrach 1572 roku: Pawiński stwierdza, że jest to wykaz tak szczegółowy i tak dokładny, że odpowiada niemal zupełnie wszelkim wymaganiom rachunkowości skarbowej naszych czasów. Gospodarka skarbowa Polski kulała jednak zawsze, ponieważ czynniki gospodarcze utrudniały centralizację finansową państwa. Podczas gdy absolutystyczny i merkantylistyczny Zachód Europy prowadził już od XVI. stulecia politykę popierania miast, przemysłu i handlu, politykę czynnego bilansu, następnie eksploatacji zamorskich kolonij i gromadzenia przedewszystkiem pieniądza w kraju, Polska sejmów i sejmików szlacheckich rujnuje swoje miasta, prowadzi jednostronną politykę faworyzowania rolnictwa, upadającego zresztą w dalszej konsekwencji również. „Bo protekcja — pisze Stanisław Grabski, — którą dawały sejmy szlacheckie rolnictwu kosztem handlu i rzemiosła, zrujnowała miasta, ale nie stworzyła postępu rolnictwa. Upadek miast i brak pieniędzy w kraju utrzymywał życie w Polsce na stopniu przeważnie gospodarki naturalnej. Gdy już oddawna na Zachodzie bogactwem była pełna kasa, w Polsce w XVII. i XVIII. jeszcze wieku były niem pełne spichrze i komory oraz piwnice. Panowie, którzy żywili na swych dworach setki darmozjadów rękodajnych, byli nieraz skazywani na banicję (co prawda niewykonywaną), za zaleganie z zapłatą kilkunastu tysięcy złotych czerwonych długu“.

Słowa te mogą się równie dobrze odnosić i do współczesnych stosunków polskich.

Gospodarka budżetowa w dawniejszych czasach nie była dostępna dla społeczeństwa. W państwie absolutnem budżet był tajemnicą stanu, pilnie strzeżoną i tajemnicą, która stanowiła polityczny kanon rządzenia. Porównywano go z sanktuarjum Starego Zakonu. A maksymą Richelieu'go, było, że finanse, stanowiąc nerw zasadniczy państwa, nie mogą być ujawnione przed profanami. Toteż opublikowanie budżetu francuskiego po raz pierwszy przez Neckera w roku 1781 wywołało wrażenie rewelacyjne, a literatura francuska porównuje znaczenie tego faktu z momentem ogłoszenia się przez zgromadzenie stanu trzeciego w roku 1780 Zgromadzeniem Narodowem, co, jak wiadomo, uważane jest w historji za początek wielkiej rewolucji francuskiej. W Prusiech opublikowanie budżetu nastąpiło po raz pierwszy w roku 1821, w celu wzmocnienia państwowego kredytu, w Austrji opublikowano budżet dopiero w roku 1848. Natomiast w Polsce już w roku 1613 powstał stały organ kontroli w postaci osobnej komisji, zwanej trybunałem skarbowym.

Obszernie traktuje p. Zdzisław Stahl problem odrzucenia budżetu. Tutaj nagromadził autor bardzo obszerną literaturę, szczególnie niemiecką i francuską, sam zaś za Gastonem Jeze wypowiada opinję, że „w rzeczywistości parlament nie odrzuca kredytów, albo budżetu bezwzględnie; odmawia ich przedewszystkiem określonym ministrom; większość jest skłonna przyznać kredyty i budżet innym ministrom. Nie powinno się mówić: uchylenie się izb od uchwalenia budżetu stawia pod znakiem zapytania byt państwa; naprawdę grozi ono tylko politycznemu losowi niektórych ministrów. Wystarczy do załagodzenia sporu, by zniknęli ministrowie niemili większości. Ze stanowiska politycznego odrzucenie budżetu jest najbardziej natarczywem żądaniem parlamentarnej większości, aby ministrowie ustąpili z urzędu“. Oczywiście, że ten polityczny akt odrzucenia posiada swoją pełną skuteczność tylko w ustroju, którego jest kamieniem węgielnym, czyli demokracji parlamentarnej. W okresie powojennym budżet traci charakter nietylko kamienia węgielnego i fundamentu, ale nawet rolę istotnego elementu w strukturze ustrojowej państwa co zatem idzie przestaje być w stopniu dotychczasowym sztandarem walki politycznej. Prawo budżetowe przedstawicielstwa ludności utraciło swoje dawne ostrze konstytucyjne, gdy rząd stał się igraszką w rękach izby parlamentarnej. W świecie powojennym państwa jednolitego: demokracji triumfującej albo dyktatury partyjnej, musiało ono utracić swoją moc. Uprawnienia budżetowe przedstawicielstwa ludności jako czynnika samodzielnego, stają się iluzoryczne w systemie, który zapomocą hierarchicznej organizacji partyjnej podporządkowuje je bezwzględnie rządowi, utożsamionemu z kierownictwem partji, w systemie, w którym parlament staje się bezwolną emanacją i dziełem rządu. P. Stahl uważa, że „państwem jednolitem w stosunku do państwa podziału władz jest zarówno ustrój wszechwładzy parlamentarnej jak i ustrój dyktatury partyjnej. W pierwszym wypadku zostaje rząd podporządkowany parlamentowi w drugim parlament rządowi“. Szczególnie w Polsce prawo budżetowe nie jest już „straszną bronią“ w walce z rządem. Dlaczego zaś. — uważa p. Stahl — pomimo braku celowości i wagi, przepis o „odrzuceniu budżetu w całości“ utrzymuje się w konstytucjach, na to trzebaby szukać odpowiedzi chyba w ogólnych prawach inercji, które działają w życiu. Jak wiadomo nasze sejmy nie skorzystały ani razu z przysługującego im prawa odrzucenia budżetu.

Za cel budżetu uważa p. Stahl zapewnienie państwu ładu w finansach, a to przez utrzymanie równowagi między dochodami a wydatkami przez gospodarkę oszczędną i celową i wreszcie zgodną z zamierzeniami ustawowo ustalonemi. Budżet winien być w całej rozciągłości zarówno co do pozycyj wydatkowych jak i dochodowych ściśle wykonany. Źle pomyślany budżet dochodów nie upoważnia do orgji fiskalizmu, do nakręcania śruby podatkowej ani do zabójczego w skutkach kłusownictwa po ubożejących terenach gospodarstwa narodowego. Wykonanie norm strony rozchodowej winno harmonizować z wpływami trafnie przewidzianych dochodów. I wreszcie: oderwanie się interesów gospodarki publicznej od prywatnej prowadzić musi całość gospodarstwa narodowego do ruiny. Państwo bowiem daje gospodarstwu ramy i podstawę, ale czerpie zeń soki żywotne, jak ze źródła, które nie może wyschnąć w jego własnym interesie.

Rozprawa p. Stahla napisana jest przystępnie i jasno. Wykład przejrzysty, styl wytworny, nie „profesorski“. Wogóle — studjum bardzo pożyteczne.

Józef Diament.

*) Zdzisław Stahl: „Istota budżetu na tle rozwoju historycznego i współczesnych tendencyj konstytucyjnych“ Nakładem Towarzystwa Naukowego, Lwów 1934.

Egzystencja dziesiątków tysięcy chałupników miejskich zagrożona

W związku z ogłoszeniem w „Dzienniku Ustaw“ z dnia 13 bm. rozporządzenia Ministerstwa Handlu i Przemysłu, które wprowadza nową definicję chałupnictwa ŻAT zwróciła się do Zjednoczonego Komitetu dla spraw rzemiosła żydowskiego o wyjaśnienia co do wpływu tego rozporządzenia na sytuację chałupników Żydów. Przewodniczący tego Komitetu dyr. I. Gilerman udzielił następujących wyjaśnień:

Dając nową definicję chałupnika, ministerstwo wykluczyło z tej kategorji prawie 90 proc. chałupników miejskich, którzy do tej pory uchodzili za chałupników, nie zaś za rzemieślników. Dlatego też nie mieli oni obowiązku przystosowywać się do wymogów Ustawy Przemysłowej, która obowiązuje rzemieślników od r. 1927. Różnica pomiędzy poprzednią a obecną definicją sprowadza się do tego, że poprzednio uważano za chałupnika tego, kto pracuje nie bezpośrednio dla nabywcy, lecz dla kupca lub pośrednika, obecnie zaś ustalono, iż dotyczy to jedynie tych, którzy korzystają z pracy jedynie najbliższych członków rodziny. Kto natomiast zatrudnia obcych robotników nie jest już dotąd uważany za chałupnika lecz za rzemieślnika. Zagadnienie właśnie na tem polega, że przeważająca liczba chałupników zatrudnia obcą siłę roboczą, gdyż jedynie dzięki daleko posuniętemu zróżniczkowaniu pracy może on produkować tanio. Naskutek tego zarządzenia zagrożony jest obecnie byt 40—50 tysięcy rodzin miejskich, sytuacja bowiem chałupników wiejskich w przeważającej większości nie uległa zmianie. Nie mamy obecnie możności omówić strony gospodarczej tego zagadnienia tj. w jakim stopniu wpłynie na sytuację gospodarczą dawnych chałupników, zaliczonych obecnie do rzemieślników. (Konieczność wykupywania świadectw przemysłowych, płacenie odnośnych podatków itd.). Wskażemy tu jedynie, że pod względem prawnym w wyniku omawianego rozporządzenia dziesiątki tysięcy chałupników miejskich od 13 bm. prowadzą swe warsztaty nielegalnie, ponieważ nie posiadają wymaganych przez ustawę kart rzemieślniczych. Wszystkim tym byłym chałupnikom przysługuje obecnie formalnie prawo ubiegania się o karty rzemieślnicze. Kto jest jednak obeznany z tą sprawą, wie z jakiemi trudnościami związane jest obecnie uzyskanie karty rzemieślniczej. Ci, którzy prowadzili warsztat przed r. 1927 zabiegać mają o uznanie ich „praw nabytych“. Ci, którzy dopiero uruchomili warsztat, starać się będą o wydanie kart rzemieślniczych na podstawie dyspensy. Obok znacznych opłat, którym zubożali chałupnicy nie zdołają podołać, pamiętać należy, że wydawanie kart w znacznej mierze zależy od izb rzemieślniczych, zaś stosunek tych ostatnich do sprawy wydawania kart rzemieślniczych jest dobrze znany.

Wyłania się jeszcze trudne zagadnienie, dotyczące tych, którzy wykonywali tylko część pewnej roboty np. szycie kamizelek, przeszywanie guzików. Chałupnicy tej kategorji będą musieli złożyć egzamin z całokształtu umiejętności krawieckich, co jest dla nich, naturalnie, często niewykonalne. Problem chałupników, których obecnie zaliczono do rzemieślników jest więc niezwykle trudny. Byt dziesiątków tysięcy miejskich chałupników jest zagrożony. Zjednoczony Komitet dla spraw rzemiosła żydowskiego na posiedzeniu nadzwyczajnem, poświęconem tej sprawie postanowił porozumieć się z odnośnemi, zainteresowanemi instytucjami, aby wspólnie znaleźć środki, które uchronić mają przed katastrofą tysiące rodzin.

Trzeba będzie wszystko uczynić, aby wyjaśnić czynnikom miarodajnym jak wielkie jest niebezpieczeństwo i jakie szkody mogą z tego wyniknąć dla kraju. Konieczne będzie znalezienie sposobów,

aby jaknajmniejsza liczba ludzi pracy ucierpiała naskutek tego rozporządzenia. Zaznaczyć też należy, że w sprawie tej zainteresowane są również organizacje, które reprezentują interesy wielkiej liczby nie- żydowskich chałupników miejskich które działać będą w tym samym kierunku co i organizacje żydowskie.

Samorząd gospodarczy w sprawie usprawnienia handlu

Program prac w nowej kadencji Izby Przemysłowo- Handlowej w Warszawie przewiduje zajęcie się przez samorząd gospodarzy, w szerszym niż dotychczas zakresie, zagadnieniami handlu wewnętrznego. Sprawom powyższym poświęcone zostało specjalne posiedzenie Sekcji Handlowej, na którem, na podstawie referatu dyrektora Izby, omawiającego program prac w tej dziedzinie, przeprowadzono ogólną dyskusję.

Szczegółowy plan prac Izby w dziedzinie zagadnień handlu wewnętrznego przedyskutowany został w komisji handlu wewnętrznego. Komisja ta ustaliła wytyczne swych prac na najbliższy okres czasu.

W pierwszym rzędzie prace komisji skierowane być mają ku metodycznemu badaniu struktury i organizacji handlu w poszczególnych jego działach, jak np. w handlu mięsem, artykułami kolonjalnemi, owocami, pieczywem, artykułami branży papierniczo- piśmienniczej itd. Kolejność działów, które będą podlegać badaniu, ustalać ma prezydjum komisji. Równorzędnie z temi badaniami, podjęte zostaną prace nad rozwiązywaniem konkretnych zagadnień z zakresu organizacji handlu, jak np. nieuczciwa konkurencja, cenzus zawodowy, polityka cen w handlu, wspólne zakupy, sprawa sklepów fabrycznych itd. Pozatem, w ścisłym kontakcie z kupieckiemi organizacjami zawodowemi, prowadzone będą prace w kierunku podnoszenia techniki i handlu i usprawnienia wymiany.

Jak wiadomo, sprawy badania struktury i organizacji handlu, oraz zagadnienia jej racjonalizacji są przedmiotem żywych zainteresowań sfer gospodarczych na zachodzie i stanowią temat badań naukowych wielu instytucyj i zakładów naukowych.

W Polsce, gdzie siłą tradycji i niepomyślnego układu stosunków lat minionych, sprawy handlu uległy poważnemu zaniedbaniu — rozpoczęcie metodycznych prac nad zagadnieniami handlu, celem wytworzenia odpowiednich warunków dla jego rozwoju, jest nader aktualne i konieczne.

Zniżki konwencyjne przy złożonych stawkach celnych

W Monitorze Polskim z dn. 15 bm. ukazał się okólnik Ministerstwa Skarbu, wyjaśniający zasady stosowania ceł konwencyjnych przy złożonych stawkach celnych. Za cła złożone według omawianego okólnika, należy uważać cła, ustanowione (dla towarów o wyższym stopniu wykończenia lub specjalnym sposobie wykonania), w postaci dodatków, stałych lub procentowych, do cła zasadniczego dla materjału podstawowego.. Dodatki te są przewidziane bądź w uwagach do odpowiednich pozycji, względnie do grup lub działów taryfy celnej, bądź też w osobnych pozycjach taryfy.

Zasady stosowania zniżek konwencyjnych przy złożonych stawkach celnych są następujące:

1) jeżeli materjał podstawowy korzysta ze zniżki konwencyjnej w myśl umów handlowych, to dodatek dolicza się do cła konwencyjnego — bez względu na to, czy uwaga, względnie pozycja przewidująca ten dodatek, wymieniona jest w konwencji czy nie jest wymieniona.

2) Jeśli oprócz zniżki dla materjału podstawowego przewidziane są w konwencji obniżki dodatku, wówczas do cła konwencyjnego dolicza się dodatek obniżony.

3) Gdy konwencja przewiduje tylko obniżkę dodatku, a materjał podstawowy nie korzysta ze zniżek konwencyjnych, wówczas obniżony dodatek dolicza się do cła autonomicznego.

Zniżki konwencyjne mają być stosowane bez względu na to, czy dodatek przewidziany jest w uwadze do pozycji, względnie grupy lub działu taryfy celnej, czy też w osobnej pozycji taryfy.

Okólnik wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i uchyla okólniki Ministerstwa Skarbu z dn. 22 marca 1934 r. oraz z dn. 21 lipca 1934 r. dotyczące stosowania ceł konwencyjnych przy kombinowanych

„Co każdy kupiec winien wiedzieć o nowym kodeksie handlowym"

Rozstrzygnięcie konkursu Centr. Zw. Kupców

W zrozumieniu konieczności spopularyzowania i rozpowszechnienia wiadomości o nowym Kodeksie Handlowym wśród najszerszych sfer przemysłu i handlu Zarząd Centrali Związku Kupców rozpisał konkurs na pracę pt.: „Co każdy kupiec winien wiedzieć o nowym Kodeksie Handlowym". W jury, które rozpatrzyło 11 prac, nadesłanych na konkurs łaskawy wzięli udział pp.: prof. adw. Adam Chełmoński, przewodniczący, adw. II. W. Kon, adw. N. Grodziński, adw. St. Neufeld, adw. J. Kaliski, poseł W. Wiślicki, sędzia E. Kobryner, inż. M. Zajdeman, M. Kowarski.

W wyniku oceny nadesłanych prac, jury jednomyślnie wyróżniło jedną pracę, zaopatrzoną w godło „jus mercatorum". Autorem wyróżnionej pracy jest **dr. Henryk Ritterman**, referendarz Prokuratorji Generalnej w Krakowie, któremu też przyznana została I. nagroda w wysokości zł 400 przewidziana w warunkach konkursu.

Uwaga: Prace niewyróżnione są do odebrania wraz z kopertami w kancelarji Związku Kupców, przyczem autor pracy pod godłem „credo" proszony jest o osobiste zgłoszenie się do dyrektora Związku.

Przywóz bananów dojrzałych do Polski

Ministerstwo Skarbu zwiększyło procentową ilość bananów dojrzałych , jaka może być sprowadzona drogą morską przez dojrzewalnie krajowe w transportach bananów niedojrzałych. Dotychczas dojrzałe mogły stanowić tylko 6 proc., obecnie stanowić mogą 15 proc. każdego transportu bananów niedojrzałych.

Kiedy ukażą się ulgi w spłacie zaległości ubezpieczeniowych

Jak się dowiadujemy rozporządzenie ministra Opieki Społecznej w sprawie umarzania i spłaty zaległości w opłatach na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych zostało już opracowane, wobec czego należy się spodziewać, iż będzie ono ogłoszone w najbliższym czasie.

Arbitraż bawełny w Łodzi?

W drugiej połowie bm. odbędzie się walne zebranie wszystkich przędzalń bawełnianych, na którem powzięta zostanie ostateczna decyzja w sprawie siedziby arbitrażu bawełnianego. W związku z tem, grupa przędzalników wysuwa konieczność stworzenia tej instytucji nie w Gdyni, lecz w Łodzi, jako centrum przemysłu, zakupującego ten surowiec. Według opinji zwolenników tej koncepcji, opierającej się na wzorach włoskich, zwłaszcza podpisanie umowy z firmą Mac Faden w sprawie kompensacyjnego przywozu bawełny amerykańskiej, aktualizuje kwestję utworzenia arbitrażu bawełny w Łodzi. Również i koszta tego arbitrażu, w razie zorganizowania go w Łodzi, kształtowałyby się znacznie niżej z całego szeregu względów, aniżeli w Gdyni. Wreszcie sprawa handlu tranzytowego bawełną również może być oparta na innej podstawie bez konieczności rozbudowywania kosztownego aparatu.

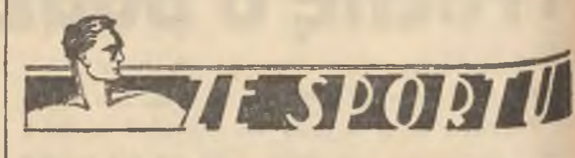
Redukcja przydziału bawełny

Ostatnio ministerstwo przemysłu i handlu zmniejszyło przydział bawełny dla przędzalń łódzkich o 16 proc. w związku ze zmniejszonem zatrudnieniem fabryk, spowodowanem urlopami i licznemi świętami. W kołach przemysłu utrzymuje się opinja, że redukcja przydziału bawełny ma mieć charakter stały i wahać się będzie w granicach od 10—20 proc.

KUPON Nr. 6

II. KONKURS LETNI
dla Czytelników „Nowego Dziennika"

Pensjonat „Carlton" w Krynicy
Pensjonat „Świt" w Rabce
Pensjonat „Nasz Dom" w Siankach
Pensjonat „Trzy Róże" w Ustroniu



Wyniki mistrzostw lekkoatletycznych

Szczegółowe wyniki zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Krakowa, odbytych w ub. sobotę i niedzielę, były następujące:

PANIE.

60 m. 1) Freiwaldówna (M) 8.4, 2) Kukułkówna (Metal), 3) Drozczkiewiczówna (Cz.).

100 m. 1) Skirlińska (Sok. Kr.) 14.2, 2) Deutscherówna (M) 14,3, 3) Drożczkiewiczówna (Cr.).

200 m. 1) Drożczkiewiczówna (Cr.) 29,2, 2) Kukułkówna (Metal), 3) Agnes (Cr.).

80 m. z plotkami. 1) Freiwaldówna (M) 14,8, 2) Mazurówna (Cr.) 19,2.

Sztafeta 4x100 m. 1) Makkabi w składzie: Sasówna, Deutscherówna, Freiwaldówna i Engelberżanka 58. 2) Metal, 3) Cracovia.

Sztafeta 4x400. 1) Makkabi w składzie: Sasówna, Engelberżanka, Deutscherówna i Freiwaldówna 2.07,4. 2) Cracovia.

Dysk. 1) Freiwaldówna 25.58, 2) Zielonkówna (Cr), 3) Mazurówna (Cr).

Kula. 1) Zielonkówna 10.31, 2) Mazurówna, 3) Sasówna (M).

Oszczep. 1) Stępińska (Sok. Kr.) 28.60, 2) Freiwaldówna, 3) Skirlińska.

Skok wdal. 1) Freiwaldówna 4.61, 2) Skirlińska, 3) Butrymówna (Sok. N. Targ).

Skok wzwyż. 1) Mazurówna 1.31, 2) Zielonkówna, 3) Horkówna (Cr.).

PANOWIE

100 m. A klasa 1) Oszast (Cr) 11.4, B kl. 1) Dudek (Cr) 11.8.

200 m. A kl. 1) Tuziak (Cr) 23.8. **B kl. 1)** Dudek (Cr) 23.8.

400 m. A kl. 1) Tuziak (Cr) 55. **B kl. 1)** Ścięzor (Cr) 57.5.

400 m. z płotkami A kl. 1) Oszast (Cr), 59.2. B kl. 1) Schreiner (Strzelec Krynica) 1.07.

800 m. B kl. 1) Jurczyk (Cr) 2,03.2. 2) Ścięzor (Cr) 2.07.8.

1.500 m. A kl. 1) Fiałka (Cr) 4.12.6, **B kl. 1)** Jurczyk (Cr) 4.14.8.

5.000 m A kl. 1) Rzucidło (Cr) 16,31.8, **B kl.** 1) Machej (Wisła) 17,22.4.

10.000 m. B kl. 1) Kęski (WKS Kielce).

Kula. A kl. 1) Ruczka (Cr) 12.62, 2) Still (Makkabi Kr) 11.17. **B kl. 1)** Słowik (Sok. Tarn.) 11.77. Poza konkursem pobił Ruczka rekord Krakowa w pchnięciu kulą wynikiem 13.06, oraz oburącz 24.73.

Dysk A kl. 1) Still (Makkabi) 37.23. B kl. Piłat (Sok. N. Targ) 36.12.

Oszczep A kl. 1) Zamilski (KPW. N. Sącz) 48.08, **B kl. 1)** Grodoń (MZS Kr) 47.27.

Młot A kl. 1) Ponek (Cr) 23.37. **B kl. 1)** Baran (Cr) 19.50.

Skok wdal A kl. 1) Zamilski 5.64. **B kl.** Niezgoda (Metal Tarnów) 6.13.

Skok wzwyż. A kl. 1) Adamczak (Cr) 1.60. **B kl.** Grodoń (AZS) 1.60.

Skok o tyczce A kl. 1) Adamczak (Cr) 3.20 (nowy rekord Krakowa). **B kl. 1)** Piechura (Strzelec Krynica) 2.98.

Sztafeta 4x100 m. 1) Cracovia I. 45.8, 2) Cracovia II. 48.8, 3) Z. S. Krynica 48.8.

Sztafeta 4x400 m. 1) Cracovia I. 3.48,2, 2) Cracovia II, 3) Z. S. Krynica.

TRENINGI SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ MAKKABI.

Jutro w godzinach 18—20'30 odbędzie się na bieżni Makkabi trening lekkoatletyczny. Prowadzi trener p. Radkiewicz. Ćwiczenia odbywają się stale **w poniedziałki, środy i piątki** w godzinach rannych od 6—8 oraz wieczornych od 18—20'30. Członkowie sekcji lekkoatletycznej korzystają z doskonale urządzonych natrysków, szatni sprzętu itd., mając zapewnioną bezpłatną opiekę lekarską. Wpisy nowych członków przyjmuje się na treningach i w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej 10, w godz. wieczornych. Ze względów propagan-

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 14 m
18	Zachód słońca 19 g 35 m
WTOREK	17 Siwan 5695

Jakie będą warunki przyjęcia do gimnazjów zawodowych w przyszłym roku szkolnym

Przedstawiciel agencji „Iskra" udał się do ministra Oświaty, Jędrzejewicza z prośbą o wypowiedzenie uwag na temat wprowadzanego w przyszłym roku średniego szkolnictwa zawodowego (gimnazja kupieckie, elektryczne, krawieckie, bieliźniarskie itd.).

Min. Jędrzejewicz wyjaśnił założenia, na jakich opierać się będą te gimnazja i warunki przyjęcia do nich:

— Gimnazja zawodowe, podobnie, jak gimnazja ogólnokształcące i na analogicznych warunkach przyjmować będą młodzież, która ukończyła 6 klas szkoły powszechnej, z tą tylko różnicą, że młodzież wstępująca do gimnazjów przemysłowych będzie musiała zdać nadto egzamin z rysunków. Młodzież, która po zdaniu egzaminu do danego gimnazjum ogólnokształcącego, czy zawodowego nie będzie mogła być przyjęta do tego gimnazjum z powodu braku miejsc, może wstąpić do każdego innego gimnazjum, czy to zawodowego, czy ogólnokształcącego bez potrzeby ponownego zdawania egzaminu.

— Ukończenie gimnazjum zawodowego zapewni młodzieży te same uprawnienia w państwowej służbie cywilnej i wojskowej, co ukończenie gimnazjum ogólnokształcącego. Obok tego absolwenci gimnazjów zawodowych, odpowiednio uzdolnieni, będą mogli przejść do szkół licealnych. Warunki tego przyjęcia będą ustalone osobno w ten sposób, ażeby zniknęły „ślepe ulice", istniejące obecnie w szkolnictwie zawodowem i utrudniające zdolnej młodzieży osiągnięcie wyższych szczebli wykształcenia.

— Wreszcie poza temi uprawnieniami, które zróżnicują gimnazja zawodowe z ogólnokształcącemi, absolwenci nowych szkół zawodowych zyskują w stosunku do swych kolegów ze szkół ogólnokształcących niezmiernie ważny przywilej i atut życiowy, a mianowicie zdobywają w szkole trwałe podstawy do pracy zawodowej i mogą bezpośrednio po jej ukończeniu zająć się pracą zarobkową jako młodzi, lecz już zawodowo przygotowani pracownicy. Absolwenci gimnazjów rzemieślniczych bezpośrednio przez skończenie szkoły będą mogli uzyskać stopień czeladnika.

— W ten sposób, przypuszczam, znikną wszelkie tkwiące jeszcze w niektórych sferach społeczeństwa uprzedzenia, że szkoła zawodowa jest szkołą mniej społecznie i życiowo wartościową.

Minister Benesz w Krakowie

(or) Wczoraj w południe przejechał przez Kraków minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, dr. Edward Benesz. Powracał on z Moskwy przez Charków, Kijów, Lwów i Kraków, udając się do Pragi.

Minister Benesz odbywał podróż specjalnym wagonem, będącym własnością kolei czechosłowackich. W towarzystwie jego przybyli do Krakowa sekretarz osobisty dr. Kucera, charge d'affaires w Warszawie dr. Smutny oraz grono wyższych urzędników czeskiego M.S.Z.

Na powitanie min. Benesza przybyli na dworzec krakowski konsul czechosłowacki w Krakowie dr. Maixner w towarzystwie sekretarzy konsulatu, urzędników oraz kolonji czeskiej. Po przyjeździe pociągu o godz. 11.15, konsul Maixner udał się do wagonu, gdzie wręczył ministrowej Beneszowej wiązankę kwiatów.

Po 20-minutowym postoju na dworcu pociąg odjechał. Min. Benesz nie wysiadł na dworcu, pozostając w wagonie, gdzie rozmawiał z witającymi go rodakami.

Handlarz uliczny zamordował konkurenta

Krwawa bójka w okolicy dworca kolejowego

(rg) Wczoraj w godzinach rannych ulica Lubicz, niedaleko dworca kolejowego, była widownią krwawej bójki dwóch osobników, zakończonej śmiercią jednego z nich. Tłem awantury i bójki była konkurencja między dwoma przekupniami ulicznymi, z których jeden, nie mogąc zwalczyć swego rywala, rzucił się na niego z nożem.

Rzecz działa się w ogrodzie przed pałacem Włodkiewiczów, mieszczącym biura komitetu informacyjnego dla przyjezdnych, wycieczek i turystów. W związku z licznemi rzeszami, przybywającemi do tegoż biura, liczni handlarze uliczni gromadzili się w jego pobliżu, sprzedając różne drobiazgi pamiątkowe i znajdując chętnych nabywców wśród przyjezdnych.

Do bójki doszło między 24-letnim Franciszkiem Lenardem, sprzedającym malowane muszelki do butonierek, oraz 26-letnim Władysławem Regińskim, handlującym pamiątkowemi kasetkami.

W pewnym momencie Regiński dobył noża i uderzył przeciwnika w okolicę piersi. Ranny, broczący obficie krwią, zdążył ujść jeszcze kilka kroków, poczem padł bez przytomności. Sprawca tymczasem rzucił się do ucieczki. Puścił się za nim w pościg posterunkowy, pełniący w sąsiedztwie służbę.

Wsiadłszy w dorożkę jechał on śladem uciekającego i dosięgnąwszy go na ulicy Warszawskiej aresztował, poczem odstawił na I. Komisarjat PP.

Ofiarą zbrodniczego zamachu zajęło się w międzyczasie pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził, iż Lenard doznał rany w okolicę serca i udzieliwszy mu pierwszej pomocy, zabrał do karetki, celem przewiezienia do szpitala. W drodze do szpitala Lenard zmarł.

Sprawca zabójstwa przesłuchany był następnie przez władze policyjne, a w dniu dzisiejszym odstawiony zostanie do więzień sądowych.

— **III. KOLONJA LETNIA „SAMOPOMOCY"** stow. ku wsparciu żyd. uczniów szkół średnich, odbędzie się w Zaleszczykach od 1 lipca do 30 i od 15 lipca do 15 sierpnia w pięknie położonej willi tuż nad Dniestrem. Wyżywienie (dowolna ilość) 5 razy dziennie. Cena pobytu 88 zł. Zniżka kolejowa 75-proc. Zgłoszenia wraz z zadatkiem przyjmuje kierownik kolonji p. prof. Waldman Pańska 9 i firma „Fotoskład" Grodzka 2 do 27 bm. Ilość miejsc ograniczona. 2413

— **MIĘDZYŚRODOWISKOWA KOLONJA AKADEMICKA**, urządzona staraniem Stud. Uniwersytetu Warszawskiego, WSH. warszawskiego i krakowskiego w miesiącu lipcu i sierpniu w Zakopanem, we willi Stow. Żyd. Stuch. U. J. „Ognisko" (światło elektryczne, woda bieżąca) i pobliskich willach. Utrzymanie pensjonatowe 5 razy dziennie, pokoje słoneczne i obszerne. Boisko do gier sportowych, radjo, patefon, czytelnia. Opłata za turnus (pełny miesiąc) zł. 105. — Zniżki kolejowe, oraz w pływalni i lokalach rozrywkowych. Zapisy i informacje w lokalu Żyd. Absolw. WSH. w Krakowie, Stradomska 10, II. piętro, codziennie od godz. 10—2 i od 6—8. Tel. 164-40. Zgłoszenia zamiejscowe wraz z zadatkiem: Oskar Herstein, Kraków, Starowiślna 39. Żądać prospektów.

— **ARLOSOROWJA.** Dziś 8 wiecz. Walne zebranie w Coll. Nov. sala IV.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś na przedstawienin popularnem sztuka A. Waśkowskiego „Gwiazda Wawelu". Jutro po cenach zniżonych komedja węgierska „Trafika pani generalowej". W czwartek „Nauczycielka" D. Niccodemiego z p. Jaroszewską w roli głównej.

— **„SEZAMIE OTWÓRZ SIĘ!"** krotochwila Anatola Krakowieckiego będzie najbliższą premjerą teatru. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW.** We środę 19 bm. o godz. 20 odbędzie się Recital fortepjanowy Janiny Gumowskiej Borelowskiej.

— **WYSTAWA PRAC UCZNIÓW** Wolnej Szkoły Malarstwa i Rysunków im. L. Mehofferowej od 16 do 20 bm. otwarta codz. od 10—13 i 15—18, ul. Piłsudskiego 21. II. p. Wstęp wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Co mój mąż robi w nocy" (Krukowski).
APOLLO: „Zmiana serc".
ATLANTIC: „Tajemnica małej Shirley" (Shirley Temple), „Ich noce" (Clark Gable, Cl. Colbert).
BAGATELA: „Baroud" oraz komedja muzyczna: „Jankowski na manewrach".
PROMIEŃ: „Pogrzeb Marszałka Józefa Piłsudskiego".
SŁOŃKO: „Precz z kryzysem" i „Serca wiecznie młode".
SZTUKA: „Czar wiedeńskiego walca".
ŚWIT: „Golgota".
UCIECHA: „Czerwona dama".
WANDA: „Niewolnica z Mandalay".

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 17. 6. 1935. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była naogół utrzymana, ruch żywszy, większe zainteresowanie akcjami spółek przemysłowych. Do transakcyj doszło:

z akcyj przemysłowych: Zieleniewskim po zł 12, Chodorowem zł 105,

z papierów procentowych: 3-proc. Poż. Budowlaną zł 42.50.

Obroty średnie. — Na pogiełdziu zastój.

W obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się utrzymana tendencja dla dolara, dla funta ang., marki niem. i korony czeskiej, słabsza. Płacono za dolara 5.27—5.30, czeki bankowo 5.28—5.31, Bank Polski płacił za dolara 5.25—5.26, dolar złoty 9.15—9.22, funt ang. 25.90—26.20, marka niem. 176—180, korona czeska 21.85—22.

Z dewiz: Londyn 25.90—26.20, Berlin 213—214, Szwajcarja 172.50—173.50, Paryż 34.93—35.02.

Na giełdzie dokonano obrotów guldenami gdańskimi (wypłata) zł 92.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 6. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 87.25. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 42, 4-proc. inwestycyjna 105, 5-proc. konwersyjna 66.25, 5-proc. konwersyjna kolejowa 62, 61, 6-proc. dolarowa 80.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.45, 7-proc. stabilizacyjna 66.50, 67.13, pięciosetki 66 i trzy ósme, setki 66 i pół, 67. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.75, Holandja 359.25, Londyn 26.12, Nowy Jork czek 530 i jedna czw., Oslo 131.15 Paryż 34.98 i pół, Praga 22.14, Sztokholm 134.60, Szwajcarja 173.20, Włochy 43.72, Berlin 213.60. Tendencja utrzymana.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 17. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 przy tendencji utrzymanej W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 w towarze przy tendencji 5.29 utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 17. 6. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, fasoli, makuchach lnianych, mące i otrębach. Mąka żytnia oraz otręby żytnie i pszenne potaniały. Ceny innych artykułów niezmienione.

Mąka żytnia gat. 1B Lwów 32.50—33, 1C 31—31.50, 1D 29.50—30, mąka żytnia pierwszy gat. do 55-proc. Podw. 22.50—23, Lw. 26.75—27.25, do 65-proc. Podw. 22—23.50, Lw. 25.50—25.75, otręby żytnie Podw. 7.50—7.75, Lw. 8—8.25, otręby pszenne grube Podw. 7.75—8, średnie 7.50—7.75, Lw. 8.50—9. Inne kursu niezmienione.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 17. 6. Ceny aransakcyjne bez miany. Ceny orjentacyjne: żyto 13—13 i jedna czw., pszenica 15 i trzy czw. do 16, jęczmień 705—725 grml. 15 i jedna czw. do 15 i trzy czw., 680—690 grml. 14 i pół do 15, owies 15—15 i pół, mąka żytnia I gat. 0-55-proc. 20—21, I gat. 0-65-proc. 19—20, razowa 0-95-proc. 15 i pół do 16 i pół, mąki pszenne bez zmiany, otręby żytnie stand. 10 i pół do 10 i trzyc zw., pszenne średnie 9 i trzy czw. do 10 i jedna czw., grube 10 i pół do 11, jęczmienne 9 i trzy czw. do 11. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 6. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.21 i pół, Londyn 15.14, Nowy Jork 3.06 i pół, Bruksela 51.90, Medjolan 25.25, Madryt 41.90, Amsterdam 207.60, Berlin 123.60, Wiedeń oficjalny 57.90, Sztokholm 78.10, Oslo 76.10, Kopenhaga 67.65 Praga 12.79, Warszawa 57.80, Białogród 7, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.68, Japonja 89. Tendencja utrzymana.

Z obrad Światowej Konferenji Ogólnych Sjonistów w Krakowie

Przez cały dzień wczorajszy toczyły się nieustające narady poszczególnych grup, reprezentowanych na Konferencji Światowej Ogólnych Sjonistów, celem osiągnięcia kompromisu w sprawie najbardziej spornej, to jest w sprawie zatwierdzenia odrębnego Irgunu robotników ogólno-sjonistycznych w Palestynie. Uwidoczniły się w tej kwestji najjaskrawsze różnice zdań, istniejące pomiędzy dawną grupą A (sjoniści niemieccy, angielscy, radykali, Al Hamiszmar) a grupą B (organizacje krajowe w Małopolsce wschodniej i zachodniej, dawna grupa Ejt Liwnot, ogólni sjoniści w Palestynie itd.). Podczas gdy grupa A, skłaniająca się sympatjami ku lewicy, zdecydowanie występuje przeciw Irgunowi ogólno - sjonistycznemu, grupa B (szczególnie: wschodnia Małopolska, grupa Supraskiego, dawna grupa Ejt Liwnot w Warszawie) obstaje stanowczo przy zatwierdzeniu istniejącego już Irgunu. Grupa A powołuje się na uchwałę poprzedniej konferencji Światowej w Krakowie (sierpień 1934), na mocy której w sprawie stosunków na rynku pracy w Palestynie należy aż do Kongresu XIX. zachować status quo i nie tworzyć odrębnego Związku — poza Histadrutem. Grupa B natomiast wysuwa pewne ważkie momenty natury programowej i ideologicznej, przemawiające za istnieniem odrębnej organizacji zawodowej ogólno-sjonistycznej. Na tem tle zarysował się poważny konflikt, grożący chwilami nawet rozbiciem Związku Światowego.

W tej zaognionej sytuacji zabrała głos — młodzież ogólno - sjonistyczna, która po wspólnej naradzie postanowiła zwrócić się do Konferencji z żądaniem wyeliminowania sprawy Irgunu, którą młodzież — bezpośrednio sprawą zainteresowana — sama między sobą załatwi.

Kompromisowa inicjatywa młodzieży nie znalazła jednak aprobaty grupy A. która przyszła na Konferencję z zamiarem definitywnego rozstrzygnięcia sprawy Irgunu — sensie negatywnym.

Wobec tego zaproponowa prezes Centrali palestyńskiej Związku Swiatowego dr. Mossinsohn, by sprawę Irgunu odroczyć do najbliższej konferencji Związku Swiatowego, któraby miała odbyć się podczas XIX. Kongresu.

I ten projekt został przez grupę A. odrzucony. W chwili, gdy numer oddajemy do druku, narady obu grup nad znalezieniem formuły kompromisowej trwają. **Jest nadzieja, że mimo trudności, jednak dojdzie do kompromisu.**

Sprawa międzynarodowej konferencji walutowej

Bern, 17. 6. PAT. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi z Bazylei, że międzynarodowe koła bankierskie z pewnym sceptycyzmem przyjęły propozycję Morgentau'a, co do zwołania międzynarodowej konferencji walutowej. **Anglja, jak się zdaje, nie jest skłonną do przeprowadzenia istotnej stabilizacji przed wyborami angielskiemi, t. zn. przed upływem 6 miesięcy. Całe zagadnienie jest jeszcze dalekie od rozstrzygnięcia.** Skąd inąd sądzą, że porozumienie Stanów Zjednoczonych, Anglji, Francji i ewentualnie Japonji byłoby wystarczającem dla zrealizowania szerokiej stabilizacji najważniejszych dewiz.

Przysięgli sobie dozgonną miłość...

Ponura tragedja miłosna pod Katowicami

Katowice, 17. 6 (K). Dzisiaj nad ranem rozegrał się na torze kolejowym Katowice—W. Hajduki krwawy dramat na tle erotycznem. O godzinie 3'30 rano znaleziono naw spomnianym torze zmasakrowane zwłoki Franciszka Maka z Załęża oraz Elżbiety Szołtysikówny z Katowic. Denatka była przywiązana pasem do szyn kolejowych, zaś obok leżała drewniana sztacheta, wyrwana z płotu Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicoch. Według zebranych przez nas informacyj, tło tej tragedji przedstawia się następująco: Mak poznał Szołtysikównę przed kilku laty. Z biegiem czasu oboje tak się pokochali, że przysięgli sobie wzajemną dozgonną miłość. Przy się gę tę złożyli na cmentarzu na grobach rodziców. W ub. roku Mak zaczął podejrzewać narzeczoną, że go zdradza i z tego powodu czynił jej ciągle wymówki tak, że rozgniewana Szołtysikówna zupełnie z nim zerwała. W listopadzie ub r. Mak przyczasił się przed domem, w którym mieszkała Szołtysikówna i gdy ta wyszła z mieszkania, napadł na nią, przyczem zadał jej kilka pchnięć nożem i wkońcu usiłował podciąć jej gardło brzytwą. Mak został ujęty i w marcu wyrokiem sądu okręgowego w Katowicach został skazany na półtora roku więzienia. Przed 5 dniami Mak został wypuszczony z więzienia na urlop zdrowotny z powodu choroby płuc, jakiej się nabawił w więzieniu. Po wyjściu z więzienia udał się natychmiast do Szołtysikówny i rzekomo się z nią przeprosił. Wczoraj przyszedł wieczorem i zabrał ją na przechadzkę. Dziś rano znaleziono oboje martwych. Najprawdopodobniej Mak ogłuszył ją przedtem sztachetą, poczem przywiązał ją do szyn, a następnie sam ułożył się obok niej. Przejeżdżający pociąg rozszarpał ich na kawałki.

Lot Londyn—Oran i spowrotem bez lądowania

Londyn, 17. 6. PAT. Znany konstruktor lotniczy kpt. Percival odleciał dziś o godz. 1.30 z zamiarem dokonania w ciągu jednej doby lotu z Anglji do Afryki i z powrotem. Kpt. Percival zamierza dotrzeć do Oranu bez lądowania i powrócić do Londynu dziś wieczorem.

Berlin, 16. 6. PAT. Od kilku dni bawi tu grupa inżynierów i techników sowieckich, wysłanych przez sowiecką fabrykę samochodów Mołotow (Gorkij) koło Niżnego Nowgorodu. Jak informuje prasa niemiecka, delegacja sowiecka pozostanie przez dłuższy czas w Niemczech dla zapoznania się z najnowszemi zdobyczami i udoskonaleniami technicznemi niemieckiego przemysłu samochodowego.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 6. Kursy otwarcia: Dillonowska 92, Stabilizacyjna 109.50, Dolarowa 80, Warszawska 71, Śląska 72. Kursy zamknięcia: Dillonowska 92, Stabilizacyjna 110, Dolarowa 79.75, Warszawska —, Śląska —. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 6. Kursy otwarcia: Berlin 40.28 Londyn kabel 4.94 i pół, Paryż 6.59 i pół, Zurych 39.62, Rzym 8.24 i pół, Amsterdam 67.73.

DJABLIK PSIOCZY..

Podaną przez nas wiadomość na str. 11 o krwawej bójce w okolicy dworca kolejowego, djablik zniekształcił w ten sposób, że z zabójcy Lenarda zrobił ofiarę zabójstwa, którym był w rzeczywistości śp. Regiński.

Lucerna przygotowuje się do Kongresu

Genewa, 17. 6. ŻAT. Do Lucerny przybył już kierownik biura kongresowego dr. Franz Kohn, który czyni intensywne przygotowania. Posiedzenia plenarne Kongresu odbywać się będą w domu Kongress- u. Kunsthaus. Rada miejska jako właścicielka tego budynku na własny koszt urządziła szereg pokoi dla obrad. Zostały też poczynione pewne przyrzeczenia w sprawie obniżki stosunkowo wysokich cen dla uczestników Kongresu.

Narady Kongresu i Agencji Żydowskiej odbędą się między 20. sierpnia a 6. września. W tygodniu, który poprzedzi Kongres, odbędą się konferencje Keren Hajesod i Keren Kajemet, oraz inne narady przedkongresowe. Obok codziennej gazety kongresowej ukazywać się też będą biuletyny w różnych językach. Spodziewają się przyjazdu około 300 delegatów, oraz kilkuset przedstawicieli prasy. Nadto spodziewany jest z całego świata, a szczególnej ze Szwajcarji, bardzo wielki napływ gości.

Konferencja przy udziale 15 delegatów

Warszawa. 17. 6. Sin. W pismach ukazała się wiadomość, że w sobotę i niedzielę odbędą się konferencje wydalonych ze Stronnictwa Ludowego posłów Wrony, Dobrocha i Paca, poczem ma nastąpić utworzenie Stronnictwa Chłopskiego. Wymienieni wynajęli dużą salę przypuszczając, że przybędzie conajmniej 100 delegatów, przybyło ich jednak tylko piętnastu, wobec czego konferencja odbyła się w lokalu prywatnym.

Chadecja za amnestją dla b. więźniów brzeskich

Warszawa. 17. 6. Sin. W Częstochowie odbył się 16. kongres stronnictwa chrześcijaskiej demokracji z udziałem 63 pełnomocnych delegatów i około 150 gości. Na kongresie tym zaprotestowano bardzo ostro przeciwko projektowi ordynacji wyborczej, powierzając zarządowi głównemu decyzję w sprawie stosunku do wyborów. Kongres wypowiedział się również za amnestją dla b. więźniów brzeskich z Wincentem Witosem na czele.

Nowe samoloty „Lotu"

Warszawa. 17. 6. Sin. „Lot" zamówił dwa nowe samoloty, zaopatrzone w dwa motory 300-konne, z szybkością przeciętną 300 km. na godzinę.

Sowiety kupują w Niemczech

Warszawa. 17. 6. Sin. Agencja „Press" donosi o wielkich zamówieniach, poczynionych przez Sowiety w Niemczech na sumę 200.000 rubli.

Dla żartu...

Warszawa. 17. 6. Sin. Dziś stanął przed sądem urzędnik sekretarjatu Sądu Najwyższego, Zdzisław Górankowski, oskarżony o wykradzenie z aktów sprawy dowodu rzeczowego w postaci fałszywego banknotu 10-złotowego i usiłowanie puszczenia go w obieg. Oskarżony twierdzi, że pieniądze te puścił w obieg dla żartu. Rozprawa została odroczona.

Dwa straszne wypadki

Lwów. 17. 6. (O.) W dniu dzisiejszym przywieziono do szpitali lwowskich dwie kobiety żydowskie, silnie poparzone. Jedna z nich 24-letnia Małka Hammerman z Drohobycza tak nieostrożnie prasowała, iż w pewnym momencie zapaliła się na niej suknia. Doznała ona poparzeń trzeciego stopnia i w szpitalu zmarła.

Druga 34-letnia, Ida Leichmann z Gródka Jagiellońskiego oblała się spirytusem denaturowanym i podpaliła. Czynu tego dokonała na skutek złego pożycia małżeńskiego.

Mężczyzna na torze kolejowym

Lwów. 17. 6. (O.) Dziś około godz. 10 rano pasażerowie pociągu, zdążającego ze Stanisławowa do Przemyśla, zauważyli pod mostem kulparkowskim, leżącego na torze kolejowym jakiegoś mężczyznę. Maszynista w ostatniej chwili zatrzymał pociąg, który stanął zaledwie o kilka kroków od leżącego mężczyzny. Desparata przewieziono do Lwowa. W toku dochodzeń stwierdzono, że jest to 55-letni dr. Józef Kon, urzędnik jednego z banków lwowskich. Usiłował on popełnić samobójstwo z powodu niesnasek rodzinnych.

Rekordy lotnicze

Paryż. 17. 6. PAT. Lotniczka francuska Maryse Hilsz pobiła kobiecy rekord światowy wysokości, wznosząc się na wysokość 11.800 m.

Moskwa. 17. 6. PAT. Lotnicy Priłuckij i Zille wznieśli się w okolicy Moskwy na balonie wolnym objętości 2200 metrów sześciennych na wysokość 8500 m.

W. Brytanja wobec wypadków w Chinach półn.

Londyn. 17. 6. PAT. „Daily Telegraph", przypominając wizyty przedstawiciela Chin w Foreign Office, naskutek których rząd Wielkiej Brytanji zwracał się do Tokio i Pekinu, celem dokładnego zapoznania się z sytuacją i dowiedzenia się o celach Japonji — pisze, że jak się zdaje, rząd chiński ograniczył się do stwierdzenia, iż akcja japońska stanowi pogwałcenie traktatu 9 mocarstw.

Minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare oświadczyć ma jutro w Izbie gmin, że w całej tej sprawie Wielka Brytanja nie może działać sama, niezależnie od innych sygnatarjuszy. „Daily Telegraph" dowiaduje się, że sytuacja w Chinach północnych była już omawiana z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych.

Japonjo — dokąd dążysz?

Tien-Tsin. 17. 6. PAT. Według wiadomości z wiarogodnych źródeł, w japońskich sferach wojskowych dają się obecnie zauważyć dwa prądy. Pierwszy z nich, na czele którego stoi Dohaira, pragnie rozciągnąć kontrolę japońskiej armji kwantuńskiej na całe Chiny północne, podczas gdy drugi, bardziej umiarkowany, skłonny jest pójść za wskazówkami z Tokio, na rzecz polityki partji umiarkowanej.

Tien-Tsin. 17. 6. PAT. Przedstawiciel urzędowy Japonji w Kałganie, ppłk. Matsui udać się ma w dniu dzisiejszym do Czang-Czunu, celem otrzymania nowych instrukcyj w sprawie dalszych żądań japońskich.

Japonja ogranicza żądania!..

Tientsin, 17. 6. ŻAT. Według doniesień dziennika „Takung-Pao", Japonja ograniczyła swoje żądania w sprawie uregulowania zatargu o prowincję Czahar. Japończycy zażądali od rządu prowincji Czahar przeproszenia, uwolnienia dowódcy 132-ej dywizji, ukarania przewodniczącego sądu wojennego tejże dywizji oraz zagwarantowania Japończykom swobody ruchów w wewnętrznej Mongolji. O ile żądania te zostaną przyjęte — pisze dziennik — to w stosunkach chińsko-japońskich nastąpi istotne odprężenie.

...i obsadza wojskiem linje telegraficzne i radjowe

Mukden, 17. 6. PAT. Dowództwo armji japońskiej wydało wczoraj rozkaz obsadzenia przez wojsko linji telegraficznej Szanghaj—Kwan—Tientsin, wobec czego wszyscy telegrafiści podporządkowani są wojskowym władzom japońskim. Pozatem na rozkaz dowództwa japońskiego obsadzone zostały przez wojsko liczne stacje radjowe, tak, że cała komunikacja radjowa pomiędzy Nankinem a Chinami północnemi odbywa się pod kontrolą japońską.

Minister swoje — a sztab swoje

Paryż. 17. 6. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu: Według raportów ambasadora W. Brytanji w Tokio, japoński minister spraw zagranicznych twierdzi, że japońskie władze wojskowe rozpoczęły akcję bez jego inicjatywy i że dopiero post factum zaaprobował on żądania japońskich władz wojskowych w sprawie wycofania wojsk chińskich w prowincji Hopoei oraz przeprowadzenia zmian w administracji tej prowincji, natomiast nie aprobuje on środków zastosowanych przez japoński sztab główny w stosunku do prowincji Czahar.

Japonja a Sowiety

Tokio, 17. 6. PAT. Minister spraw zagranicznych przemawiając na radzie polityki narodowej oświadczył, iż Japonja nie ma żadnych agresywnych zamiarów w stosunku do państw sąsiednich, co jest całkowicie rozumiane przez Związek Sowiecki. Fakt ten powinien skłonić rząd sowiecki do redukcji zbrojeń wzdłuż granicy sowiecko-mandżurskiej.

* * *

Tokio, 17. 6. PAT. Ministerstwo wojny ogłosiło półoficjalny komunikat, w którym zaprzecza kategorycznie pogłoskom o utworzeniu nowego rządu niepodległego w Chinach północnych, o zawarciu nowego układu wojskowego oraz o utworzeniu bloku politycznego z czterech prowincyj Chin północnych.

Dalsze sensacyjne szczegóły rabunku i zabójstwa błp. Bethauerowej

Przemyśl, 17. 6. (Seg.) Jak donieśliśmy, wystosował Józef Unger, skazany prawomocnie na 12 lat więzienia za udział w zabójstwie rabunkowem na osobie błp. Laury Bethauer, list do swego obrońcy, w którym wskazuje jako właściwych sprawców zbrodni, niejakich Marcina Srokę i Jana Malczyka. Urząd śledczy w Przemyślu wdrożył natychmiast dochodzenia i wydelegował wywiadowcę do więzienia karnego w Drohobyczu, celem przesłuchania Ungera i Hardysza. Unger podtrzymuje swoje zeznania idące w tym kierunku, że nie ma on nic wspólnego z tą zbrodnią, a jedynie w krytycznym dniu zauważył Hardysza, Malczyka i Srokę, wybiegających z domu Bethauerowej i został uproszony przez Hardysza do zachowania tajemnicy, za cenę wysokiego wynagrodzenia. Przesłuchany Hardysz (skazany na 7 lat więzienia) przyznał się obecnie wobec wywiadowcy do popełnienia krwawego rabunku i potwierdził udział w nim Malczyka i Sroki, jednak nie odciążył Ungera, lecz przeciwnie, wyjawił szczegóły, któremi „zasypuje" Ungera i jego ojca, b. właściciela szynku przy ul. Kolejowej. Według rewelacyjnych zeznań Hardysza, zaproponowali ten rabunek obaj Ungerowie, a w krwawej wyprawie wzięli udział Hardysz, Sroka, Malczyk i młodszy Unger, który miał podrobiony klucz do mieszkania Bethauerowej. W czasie napadu stali Unger i Malczyk w przedpokoju, a z ofiarą rozprawiali się Hardysz i Sroka. Ci ostatni związali i zakneblowali błp. Bethauerową, która podczas szamotania się z bandytami uderzyła głową o róg stołu i doznała złamania czaszki. Bandyci zrabowali jej wówczas 4000 zł i 45 dolarów, które błp. Bethauerowa miała zaszyte w woreczku i nosiła stale przy sobie.

Podział łupu nastąpił w szynku Ungera. W toku dochodzeń policyjnych okazało się że Malczyk zmarł w grudniu ub. r. zaś Sroka służy obecnie w 17 pal. w Zamościu. Sroka został aresztowany i na prośbę władz bezpieczeństwa zwolniony z wojska. Ojciec Józefa Ungera ulotnił się przed kilku miesiącami z Przemyśla. Wszczęto za nim poszukiwania i stwierdzono że przebywa obecnie we Lwowie pod nazwiskiem Blumenberg. Policja zaaresztowała Blumenberga który został przewieziony do Przemyśla i uporczywie twierdzi że nie ma nic wspólnego z poszukiwanym Ungerem. Dochodzenia w tej sensacyjnej sprawie trwają i wzbudzają olbrzymie zainteresowanie u publiczności.

Bojkot gospodarczy Niemiec dokonał przełomu

Wielki sukces propagandowy polskiego przemysłu chemicznego w Ameryce

Warszawa. ŻAT. Ostatni zeszyt (majowy) „Biuletynu Ekonomicznego", wydawanego przez Amerykańską Ligę Ponadpartyjną dla Walki z Hitleryzmem (Non-Sectarian Anti-Nazi League To Champion Human Rights) poświęca 2 kolumny sprawie rozwoju Polskiego Przemysłu Chemicznego i jego możliwościom eksportowym.

Omawiany „Biuletyn" stwierdza m. in., co następuje:

„Gdyby ktokolwiek przed 2-ma laty powiedział, że Polska stanie się kiedyś poważnym rywalem dla Niemiec na polu produkcji chemicznej — niewątpliwie byłby wyśmiany, a to dla tej prostej przyczyny, iż Polska zawsze była uważana raczej, jako nabywca, aniżeli sprzedawca produktów chemicznych. Niemcy natomiast uchodziły od szeregu lat, jako główne źródło zaopatrywania dla Polski. Bojkot gospodarczy hitlerowskich Niemiec i w tej dziedzinie dokonał przełomu. Z chwilą nastania reżymu hitlerowskiego w Niemczech konsekwentne dążenia do eliminowania wyrobów pochodzenia niemieckiego objawiać się poczęły na **wzór innych krajów również w Polsce. Nacisk, wywierany przez rzesze konsumentów i kupców na przemysłowców branży chemicznej, spowodował rozwój nowych gałęzi produkcji, a w rezultacie Polska nietylko uniezależniła się w poważnej mierze od importu chemikalij z Niemiec, a nawet zdołała skutecznie konkurować z wyrobami niemieckiemi na rynku światowym".**

W dalszym ciągu artykułu omawiana jest wybitna rola i znaczenie portu gdańskiego dla polskiego życia gospodarczego i wymiany towarowej ze Stanami Zjednoczonymi i innymi krajami.

Jako uzupełnienie przytoczono obszerną listę, obejmującą około 200 produktów i przetworów chemicznych, które polski przemysł chemiczny masowo wytwarza i eksportuje zagranicę.

Godzi się zaznaczyć, iż całkowity materjał zawarty w „Biuletynie Ekonomicznym" Liga Antinazistyczna otrzymała swego czasu z Biura Centralnego Komitetu dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej w Polsce.

Poważne możliwości zbytu artykułów przemysłu polskiego na rynku egipskim

Warszawa. (ŻAT) W wyniku stosowanego przez kupiectwo egipskie, a zwłaszcza przez tamtejsze społeczeństwo żydowskie bojkotu wyrobów niemieckich, wytworzyły się obecnie poważne możliwości eksportowania z różnych państw uprzemysłowionych do Egiptu całego szeregu artykułów. Szczególnie wchodzą w rachubę wyroby następujące:

Wszelkiego rodzaju farby i artykuły barwiące, preparaty farmaceutyczno-lekarskie, wyroby włókiennicze (jedwab naturalny, jedwab sztuczny, wyroby wełniane i bawełniane, pończochy, nici, przędza itd.). Wszelkiego rodzaju aparaty fotograficzne i przybory do fotografowania, instrumenty muzyczne, wyroby jubilerskie i zegarmistrzowskie, skóry surowe i wyroby skórzano-galanteryjne, obuwie. Węgiel, koks, brykiety. Maszyny i urządzenia fabryczne, materjały instalacyjne (rury, szyny, kotły, lokomobile). Artykuły spożywcze (tłuszcze, piwo, chmiel). Artykuły chemiczne i nawozy sztuczne. Wyroby i materjały elektrotechniczne. Materjały piśmienne i wszelkie przybory biurowe. Wyroby galanteryjno-stalowe, żaliwne i aluminjowe, Porcelana i szkło.

Pochód na grób Herzla

Wiedeń, 16. 6. ŻAT. Dziś odbył się tu tradycyjny pochód na grób Herzla. W uroczystości, która ze względu na zakaz zgromadzeń ograniczyła się do pochodu w obrębie cmentarza, wzięły udział nieprzejrzane, wielotysięczne tłumy, w tem bardzo liczne zastępy młodzieży chalucowej. Ogólną liczbę uczestników manifestacyjnego pochodu, na czele którego kroczył nadrabin gminy wiedeńskiej Dr. Feuchtwang, obliczają na 28 tysięcy.

Zagrożony byt
40 tys. chałupników żydowskich

Warszawa, 16. 6. ŻAT. Do ministerstwa przemysłu i handlu wniesiony został memorjał organizacyj chałupników żydowskich w Polsce wskazujący, że w związku z nową definicją chałupnictwa, które zaliczane ma być odtąd do rzemiosła, **40.—50,000 rodzin chałupników żydowskich pozbawionych będzie możności zarobkowania.**

O POMNIK MAJMONIDESA W TYBERJADZIE

Kair. ŻAT. Naczelny rabin Egiptu Chaim Nahum-Effendi oraz prezes żydowskiego towarzystwa historycznego w Egipcie zamierzają zwrócić się z apelem do Żydów na całym świecie o fundusz na budowę pomnika Majmonidesa w Tyberjadzie i konserwację grobu uczonego i myśliciela.

Z KOLONIZACJI ŻYDOWSKIEJ W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Moskwa (ŻAT) W kołach „Komzetu" stwierdzają niezadawalający przebieg akcji kolonizacyjnej w Bir-Bidżanie. Szczególnie niepomyślnie przedstawia się sprawa zaopatrzenia przesiedleńców w mieszkania. Komisarjat rolny wyasygnował 1,600,000 rubli na budowę 150 domów mieszkalnych oraz 200 zabudowań gospodarskich. Organy lokalne nie dostarczyły jednak budulca i innych materjałów. „Komzet" wydał ostre zarządzenie celem wykonania wyznaczonych robót.

* * *

Moskwa, (ŻAT) „Ozet" ukraiński uskarża się na niepomyślny przebieg ruchu przesiedleńczego w obwodach żydowskich na Ukrainie. Do tej pory przybyło nowych 230 rodzin do obwodu Kalinindorf, 10 do Stalindorf i 13 do Nowo-Złatopola, co razem stanowi mniej niż 50 procent przewidzianej kwoty. „Ozet" zwrócił się do rządu ukraińskiego z prośbą o wyasygnowanie funduszu na zakup 200 sztuk bydła dla kolonistów. Jak przypuszczają, przyczyni się to do przyspieszenia akcji przesiedleńczej..

Lato Juliusa Streichera...

Praga (ŻAT) Streicher wydał w swym „Stürmerze" nowe hasło: „Lato jest okresem wzmożonej hańby rasowej", Wszyscy zatem muszą mieć oczy otwarte, w ogrodach i miejscach wycieczkowych, w uzdrowiskach i lasach, na szosach i drogach polnych. Należy też uważnie śledzić za samochodami i sprawdzać co się w nich dzieje. Obserwacje należy zakomunikować redakcji „Stürmera". Należy też podać do wiadomości adresy hoteli, pensjonatów itp., które wynajmują pokoje „żydowskim bezcześcicielom rasy".

* * *

Berlin (ŻAT) „Voelkischer Beobachter" donosi, że w Koblencji został przez tajną policję aresztowany niejaki Salomon Wolff, który miał się rzekomo dopuścić zgwałcenia aryjskiego dziewczęcia. Wolff jest obywatelem holenderskim.

* * *

Berlin (ŻAT) „Hakenkreutzbanner" (Manheim) zamieszcza listę 300 osób, których pozbawiono obywatelstwa niemieckiego. Rejestr ukazał się pod nagłówkiem „Żydów pozbawia się obywatelstwa".

* * *

Lipsk, 16. 6. PAT. W oknach wystawowych szeregu sklepów żydowskich rozlepiono ubiegłej nocy setki ulotek z napisem: „kto kupuje u Żydów, jest zdrajcą narodu".

Na pastwę komisarzy...

Berlin, 16. 6. PAT. Trybunał Rzeszy wydał rozporządzenie, na podstawie którego komisarze państwowi, przydzieleni przez władze policyjne do pewnych przedsiębiorstw prywatnych, otrzymują bardzo szerokie pełnomocnictwa. Zarządzenia ich mają charakter aktów państwowych. Mogą oni powodować niezwłoczne wydalenie urzędników i robotników z przedsiębiorstw, o ile ci ostatni nie odpowiadają im ze względów politycznych.

* * *

Berlin, 16. 6. PAT. „National Sozialistische Korrespondenz" występuje przeciwko wyświetleniu przez kinoteatry niemieckie filmów, nakręconych jeszcze przed rewolucją narodowo-socjalistyczną, w których niejednokrotnie grają artyści pochodzenia niearyjskiego. Filmy te — podkreśla „N. S. K." — są zakazane, jak również zakazane jest wypożyczanie oraz wywóz tych filmów.

* * *

Lipsk, 16. 6. PAT. Kierownictwo partji wydało zarządzenie, nakazujące noszenie odznak hitlerowskich. Tajna policja państwowa ma polecenie przeprowadzenia ścisłej kontroli doraźnej.

* * *

Berlin, 16. 6. PAT. Trybunał Rzeszy skazał dziś na 35 lat więzienia jednego z najbardziej czynnych komunistów niemieckich Bottlaendera, który po rewolucji narodowo-socjalistycznej pozostał na terytorjum niemieckiem, pełniąc pod fałszywem nazwiskiem funkcje kurjera komunistycznego. Przed rokiem 1933 redagował on czasopismo „Aufbruch", w którem grupowały się elementy nacjonal-komunistyczne. Do tej grupy należał również por. Scheringer, skazany swego czasu przez Trybunał Rzeszy za akcję hitlerowską wśród Reichswehry, i który później w więzieniu stał się komunistą.

PRZED ROZWIĄZANIEM „BNE BRIT" W TURCJI

Stambuł (ŻAT) Prasa donosi, iż kongres tureckiego stronnictwa ludowego (kemaliści) powziął rezolucję, która domaga się rozwiązania wszystkich organizacyj niepielęgnujących celów narodowych i pozostających w związku z zagranicą. Odnośna ustawa wkrótce ma być zgłoszona w parlamencie. Na podstawie tej ustawy uległoby też rozwiązaniu stowarzyszenie „Bne Brit" w Turcji.

ARESZTOWANIE ZA NAUCZANIE JĘZYKA HEBRAJSKIEGO

Stambuł (ŻAT) Nauczyciel hebrajskiego nazwiskiem Isaak aresztowany został pod zarzutem nauczania języka hebrajskiego grupy złożonej z 17 dzieci. Isaak stanąć ma wkrótce przed sądem w Stambule.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA W SPRAWIE UBOJU RYTUALNEGO NA LITWIE

Kowno (ŻAT) Departament weterynaryjny ministerstwa spraw zewnętrznych opracował projekt ustawy, według której rzezakom Żydom wolno dokonywać uboju rytualnego jedynie na użytek Żydów spożywających mięso koszerne. Projekt ten ma być jeszcze zatwierdzony przez radę ministrów.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

mentalnego pomnika Marszałka Piłsudskiego. Podajemy obecnie imienny skład tego Komitetu w porządku alfabetycznym: prez. Arct (członek sekcji finansowej), starosta Bocheński, dyr. Boruszczakówna, prof. Bunsch (członek sekcji artystycznej) dr. Deimlowa, płk-owa Dembińska, płk. Dr. Dembiński, dr. Habicht, dyr. Heczko (członek sekcji propagand.), kier. Jeżycki, inż. Josephy, inż. Juraszko, (członek sekcji artystycznej), ks. proboszcz Kasperlik, inż. Klussak (członek sekcji artyst.), przemysłowiec Kułakowski, dr. Kühnberg (członek sekcji fin.), prof. Lesiecki, (człon. sekcji artyst.), dyr. Macura (zastępca przewodn. sekcji finans.), dyr. Dr. Małecki (członek sekcji propagandy), insp. Malusiak (przewodn. sekcji propagandy), nacz. Navrali (przewodn. sekcji finans.), dyr. Pelzmann, prez. Płonka, gen-owa Prezdziecka, gen. Prezdziecki, burm. dr. Przybyła, przewodniczący Komitetu, inż. Stefek człon. sekcji artyst., insp. Dr. Schmidt, Rabin dr. Steiner, wiceburmistrz inż. Stonawski, zastęp. przewodn. Komitetu, książę Sułkowski, prez. Ślusarczykowa, insp. Ślusarczyk człon. sekcji propagndy, wicedyr. Wadoń, ksiądz dr. Wagner, dr. Weinschenk, dyr. dr. Weinstein, człon. sekcji finans., pułk. Wir- Konas, płk.-owa Wir- Konasowa, kom. Włosok, płk. Zagórski, płkowa Zagórska.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Onegdaj odbył się pogrzeb jednego z najbardziej poważanych tut. obywateli Błp. Ludwika Hoffmana, członka organizacji sjonistycznej. Błp. Ludwik Hoffman cieszył się ogólnem poważaniem i czcią w obu miastach. Zgon jego wywołał w szerokich kołach tut. ludności serdeczny żal. Rodzinie zmarłego towarzyszy ogólne współczucie.

WAŻNE ZMIANY W TUT. SZKOŁACH POWSZECHNYCH. Magistrat Miasta Bielska obwieścił publicznie, że w publicznych szkołach powszechnych miejskich będą mogły nadal pobierać naukę bezpłatnie tylko dzieci zamieszkałe w obrębie miasta (oraz w miarę wolnych miejsc) uczniowie z najbliższych miejscowości na Śląsku w których niema 7-mio klasowych szkół powszechnych.

Dla innych dzieci chcących uczęszczać do szkół miejskich wprowadza się od 1 września 1935 opłatę szkolnę w wysokości 18 zł. rocznie i 1 zł. wpisowego płatnych z góry jednorazowo na ręce kierownika szkoły. Zgłaszanie dzieci z obcych szkół do szkół miejskich odbywać się będzie zasadnicze tylko przed wakacjami w Inspektoracie Szkolnym w Bielsku. O przyjęciu zgłoszonego dziecka w miarę wolnych miejsc w szkołach miejskich rozstrzygnie powiatowy Inspektor szkolny, który również określa największą dopuszczalną ilość uczniów w poszczególnych klasach.

O PRACĘ DLA ŻYDOWSKICH BEZROBOTNYCH W NASZYCH MIASTACH. W Bielsku i Białej rozpoczynają się na wielką skalę zakrojone roboty publiczne przy budowie dróg i uporządkowania miasta. W pracach tych zatrudnieni są przeważnie bezrobotni. Aczkolwiek w naszych miastach jest wielka ilość bezrobotnych żydowskich, którzy pragną jakiejkolwiek pracy to jednak żaden z nich dotychczas nie jest zatrudniany przy wzmiankowanych robotach. Zwracamy się do żydowskich Radnych Miejskich, by rozważyli ten problem, i by zechcieli interwenjować u sfer miarodajnych w tej ważnej sprawie.

EGZAMINY SZKOŁY ORTODOKSYJNEJ JAWNE. W niedzielę dnia 16 bm. odbyły się w sali Kahału w Białej egzaminy szkoły żydowskiej „Jawne“.

KRONIKA ŁODZKA

Łódź. 17. 6. (G.) We czwartek przybywa do Łodzi poseł Izaak Grynbaum, kierownik departamentu emigracyjnego Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, który w sali Filharmonji wygłosi odczyt na temat „W walce o konstruktywny sjonizm“, „Sytuacja w sjoniźmie i Palestynie przed XIX. Kongresem“. Poczyniono już szereg przygotowań na przyjęcie gościa.

Łódź. 17. 6. (G.) Gmina żydowska w Łodzi uzyskała eksmisj „Wiza“ z domu gminy przy ul. Sienkiewicza 26 i miała zamiar wprowadzić tam Talmud Torę. Proces o eksmisję toczył się blisko 3 lata we wszystkich instancjach. 14 bm. nastąpiło opróżnienie lokalu, a tegosamego dnia współwłaściciel tego domu, p. Stiller odnajął ów lokal żydowskiemu gimnazjum, które zkolei odnajęło go spowrotem „Wizo“.

Łódź. 17. 6. (G.) Centrala Keren Kajemet w Warszawie wysłała do gminy żydowskiej w Łodzi prośbę o wyasygnowanie tysiąca złotych na las imienia Marsz. Piłsudskiego. Zarząd gminy większością agudowską postanowił tego projektu nie rozpatrywać, wbrew ostrej opozycji sjonistów.

Łódź. 17. 6. (G) Dziś, przed posiedzeniem rady miejskiej zjednoczenie żydowskie odbywa narady w celu ustalenia swojej taktyki na posiedzeniu rady.

Łódź. 17. 6. (G.) Przy ul. Inflackiej 16, przy budowie studni na głębokości 15 m. zatrudniony był robotnik Gust. W pewnym momencie ziemia się obsunęła i przysypała go. Zawezwana straż pożarna odkopała Gusta, lecz ten już nie żył.

ZE SPORTU.

Lekkoatletki Makkabi zdobywają mistrzostwo Krakowa

W dniu wczorajszym zakończone zostały mistrzostwa lekkoatletyczne Krakowa.

Wielki sukces odniosły lekkoatletki Makkabi, zdobywając mistrzostwo drużynowe Krakowa przed Cracovią, Metalem (Tarnów), Sokołem (Kraków) i Sokołem (Nowy Targ).

Do zwycięstwa przyczyniła się walnie doskonała lekkoatletka **Freiwaldówna, która zdobyła 4 tytuły mistrzowskie i 1 niemistrzowski.** Reszta zespołu Makkabi, młode zawodniczki, które dopiero po raz pierwszy startowały w poważniejszych zawodach, spisały się nadspodziewanie dobrze i walczyły niezwykle ambitnie, specjalnie w sztafetach 4x100 i 4x200, w których Makkabi zwyciężyła. Doskonale wypadła **Deutscherówna,** zdobywając wicemistrzostwo w biegu na 100 m.

W ogólnej punktacji mistrzostw lekkoatletycznych **kl. A. i B. Krakowa,** pań i panów na rok 1935 pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobyła **Cracovia, drugie miejsce i wicemistrzostwo Makkabi (Kraków),** 3) Strzelec (Krynica), 4) Metal (Tarnów), 5 i 6) A. Z. S. (Kraków) i K. P. W. (N. Sącz). Na dalszych miejscach uplasowały się Sokół (Kraków), W. K. S. (Kielce), Sokół (Tarnów), Sokół i Makkabi (Nowy Targ) oraz Wisła (Kraków).

Sędziowie wygrywają...

W MISTRZOSTWACH WATERPOLOWYCH POLSKI.

W dniu wczorajszym odbyły się w pływalni Parku krakowskiego dalsze dwa spotkania o mistrzostwo ligi piłki wodnej. W obu wypadkach o zwycięstwach zadecydowali sędziowie, prowadząc zawody niżej wszelkiej krytyki. Naturalnie przegrały drużyny żydowskie. Osławieni sędziowie pp. Przybyło z Katowic oraz Andrzejewski z Warszawy niedopuścili do zwycięstwa Hakoahu bądź Makkabi, tłumiąc w zarodku wszelkie akcje. Pan Przybyło był odważniejszy, sędziując normalnie na widowni koło basenu, natomiast bojaźliwy p. Andrzejewski schował się na balkonie i stamtąd gwizdał beznadziejnie, uśmiechając się ironicznie. Wprawdzie na krzywdzące rozstrzygnięcia sędziów prawie że cała bardzo licznie zebrana publiczność żywo reagowała, lecz nie odniosło to żadnego skutku.

CRACOVIA — HAKOAH 3:2 (1:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli Kot, Grubenthal (ta bramka zdaje się, uroiła się sędziemu). Trzecia bramka padła z karnego. Dla Hakoahu Wiener.

E. K. S. (Katowice) — MAKKABI 2:0 (1:0).

Dla E. K. S. brmki strzelili Rotter i Jankowski.

Wobec opisanego na wstępie sędziowania, trudno doprawdy napisać coś więcej o stronie sportowej tych zawodów.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE KLASY A.

Legja—Unja 3:2 (1:1).
Garbarnia I. b. — Wawel 7:0 (3:0).
Grzegórzecki—Tarnovia 1:0 (1:0).
Wisła—Nadwiślan 4:0 (0:0).
Cracovia—Krowodrza 3:2 (2:0).
Korona—Zwierzyniecki 0:0.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PIŁKARSKIE

Ubiegłej niedzieli wolnej od spotkań o mistrzostwo ligi, odbyły się trzy następujące międzynarodowe spotkania naszych piłkarzy.

Warszawa. Liga — Budapeszt 1:1 (0:1).
Lwów. Lwów — Wrocław 3:0 (1:0)
Lipsk. Lipsk — Liga 5:1 (2:0)

HEBDA MISTRZEM TENISOWYM POLSKI

W dniu wczorajszym zakończone zostały krajowe msitrzostwa tenisowe Polski. W finale Hebda pokonał Tarłowskiego 4:6, 6:4, 6:2, 6:4.

W grze podwójnej panów niespodzianką było zwycięstwo we finale Tarłowskiego i Bratka z parą Hebda-Tłoczyński 3:6, 8:6, 6:2, 6:2.

WITTMAN ZWYCIĘŻA W TALLINIE

W międzynarodowych zawodach tenisowych o mistrzostwo Estonji Wittman odniósł trzy kolejne zwycięstwa, bijąc: Paulsona 6:1 6:1, Rittmana 6:1, 6:0, oraz Pukka 6:0, 6:0.

SUKCESY LEKKOATLETÓW POLSKICH W PARYŻU.

Paryż, 16. 6. (PAT). W międzynarodowym meetingu lekkoatletycznym na stadjonie Colombes, wzięli udział reprezentanci 8 państw. Naogół uzyskane wyniki były mierne. Sportowcy polscy zajęli 2 pierwsze miejsca, jedno drugie i jedno trzecie. W biegu na 800 m. Kucharski zajął 1-sze miejsce w czasie 1:54,1 min., 2) Anglik Powell 1:55,2, 3) Keller. Heljasz zajął w rzucie kulą 1-sze miejsce ze słabym wynikiem 14.88 m. W rzucie dyskiem Heljasz zajął 3-cie miejsce ze słabym wynikiem, 41.14 m., 1-sze miejsce zajął Francuz Winter 48.09 m. W rzucie oszczepem Lokajski zajął 2-gie miejsce z wynikiem 64.75 m., 1-sze miejsce zajął Szwed Atterwall 65.58 m. W czasie dzisiejszego meetingu Francuz Paul ustanowił nowy rekord francuski w skoku wdal z wynikiem 7.60 m.

ZAWODY O PUHAR DAVISA.

Praga. Czechosłowacja prowadzi w spotkaniu z Afryką południ. 3:0 i ma zapewnione zwycięstwo.

Berlin. Niemcy — Australja 4:1.

MAKKABI OKRĘGU BIELSKIEGO WYSTĘPUJE ZE ZWIĄZKU MAKKABI W POLSCE.

Bielsko, 16. 6. (R) Na odbytym dziś walnym zjeździe klubów Makkabi okręgu bielskiego uchwalono wystąpienie ze Związku Makkabi w Polsce. Ważny ten krok motywują kluby, zrzeszone w okręgu, niezadowoleniem z pracy obecnego kierownictwa Makkabi w Polsce.

MAKABJADA ZIMOWA W CZECHOSŁOWACJI

Praga (ŻAT) W lutym 1936 odbędzie się w Czechosłowacji Druga Makabiada Zimowa z udziałem żydowskich zawodników sportów zimowych w Europie. Oczekują udziału 7000 osób w Makabjadzie, w tem 2000 z Niemiec. Miejsce igrzysk do tej pory nie zostało ustalone, w każdym razie Tatry nie wchodzą w rachubę.

ZJAZD DZIAŁACZY SZKOLNYCH W ŁODZI

Łódź, 16. 6. (G) Dziś obradował tu zjazd delegatów zarządów szkół, należących do Związku Zrzeszeń społecznych, utrzymujących żydowskie szkolnictwo średnie w Polsce. W skład prezydjum zjazdu weszli: Dr. Braude (Łódź), Ersler (Włocławek), Holcmanowa (Kutno). Referat organizacyjny wygłosił Dr. Tartakower, a referat programowy Dr. Braude. W skład wybranego zarządu weszli: Dr. Braude, Dr. Schweig i Dr Tartakower (Łódź), Ersler (Włocławek), Ferstenberg (Będzin), Dr. Hilfstein (Kraków), Lewkowicz (Kalisz), Dr. Melodysta (Sosnowiec), J. Neiger (Tarnów), Inż. Tracht (Stanisławów).

—o-§-o—

SPRAWA JACOBA.

Berlin, 16. 6. (PAT). Donoszą z Berna, że rokowania pomiędzy Niemcami a Szwajcarją o powołanie sądu rozjemczego dla załatwienia sprawy dziennikarza Jacoba, posunęły się naprzód. Porozumiano się już co do osoby przewodniczącego sądu. Oczekują również porozumienia co do trzeciego sędziego neutralnego.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu strony 16-tej.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

KWALIFIKOWANI wychowawca, wychowawczyni, freblanka i biuralistka zgłoszą się tylko osobiście od godz. 19—20: Starowiślna 85, Instytut. 2440g

RUTYNOWANA mundantka z językiem niemieckim do kancelarji adwokackiej poszukiwana od 1 sierpnia. Zgłoszenia z podaniem warunków skierować do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Mundantka“. 4015x

Posad poszukują

UCZCIWA, inteligentna panienka poszukuje posady do dziecka tylko za utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ „Od zaraz“. 2435g

Nauka i wychowanie

CHCESZ uzupełnić język hebrajski, — zgłoś się: Prof. Spitz, Kraków, ul. Sołtyka 11. 2385g

Matrymonjalne

INTELIGENTNY, przystojny, lat 26, ślusarz, ożeni się z panną z posagiem — w odpowiednim wieku. Wyjazd do Palestyny możliwy. Zgłoszenia pod „Charakter“ do Adm. „N. Dziennika“. 1214x

▲▲▲▲▲▲▲▲▲

Zdrojowiska

RABKA. Pensjonat Loli Herzogowej, willa „Warna“, poleca pokoje komfortowe, słoneczne z werandami, naprzeciw łazienek. — Cena bardzo przystępna. 4047x

DROSTWO FALLEK — otwierają 18 czerwca kolonję dla dzieci i młodzieży szkolnej na **WĘGIERSKIEJ GÓRCE,** Beskidy śląskie, przepiękne pasmo pilskich gór, dolina rzeki Soły. Wspaniała plaża. Wycieczki. Rozrywki. Kuchnia rytualna. Przyjmiemy jeszcze kilka zgłoszeń: Łódź, Pomorska 91, od godziny 9—4przedp. i od 3—9. Telefon 260-97, lub Węgierska Górka. 3936x

ZAKOPANE. Zawiadamiam uprzejmie, że po przeprowadzeniu gruntownego remontu, prowadzę nadal pensjonat — **„NAŁĘCZ“.** Willa komfortowo urządzona, położona zacisznie w pięknym lesie (Droga do Białego). Pokoje słoneczne, z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Tarasy, balkony, radjo, fortepian, salon bridge'owy, centralne ogrzewanie, garaż. Kuchnia wykwintna, ceny bardzo niskie. — Jadwiga Kurland-Denisenkowa.

ZAWOJA. — Pensjonat „Świt“, pięknie położony obok rzeki, lasu i plaży, poleca komfortowe, słoneczne pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem Cena na czerwiec — od Zł. 5·50. 3945g

ZAKOPANE „PALACE“ Najwytworniejszy hotel-pensjonat. Wszystkie pokoje słoneczne, z balkonami i pięknym widokiem na góry. —**Apartamenty z łazienkami,** bez konkurencyjnie wykwintna kuchnia. Halle, salony, garaże. Telef. 651. Prospekty na życzenie. Ceny do 15 lipca znacznie zniżone. 3983x

MILÓWKA Beskid Żywiecki. Letnisko górskie dla nerwowo wyczerpanych, skłonnych do przeziębień i pragnących wypoczynku. Klimat łagodny. Kąpiele rzeczne. Pensjonat **GOLDBERGA** poleca tanio pokoje z rytualnem, wykwintnem utrzymaniem. 3744kr

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand“, Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Jurandu“. Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.

WAKACJE W ZAKOPANEM. — Kościeliska 92. Zł. 2·50 dziennie, pensjonat rytualny, przyjmuje dzieci od lat 7. — Willa wśród pięknych polan. Pokoje słoneczne, wikt 5 razy dziennie. Dzieci wyjeżdżają i wracają — pod opieką. Informacyj udziela firma Wnuk, Rynek gł. 9. 3962x

USTROŃ „Willa Wesoła“ Pensjonat nowoczesny — pod kierownictwem Finkelsteinowej. Położenie przepiękne, woda bieżąca, łazienka, kuchnia wykwintna. Na życzenie djetetyczna. 4005x

KRYNICA

Pensjonat **„NEW-YORK“** i willa **„POD SŁOŃCEM“,** pod kierownictwem Becka i Ringa — polecają piękne pokoje, urządzone z największym komfortem i doskonałą kuchnię rytualną. Centrum zdrojowiska. Telefon. Ceny niskie.

KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)

pod zarządem

Drowej R. i S. WARHAFTIGOWEJ

został gruntownie odnowiony

Pełny komfort - Ciepła i zimna woda Centralne ogrzewanie - Kuchnia wykwintna — **Ceny niskie**

Cały rok otwarty

NA CERTYFIKAT KAPITALISTYCZNY zabiorę panią mającą 500 funtów do Palestyny. Zgłoszenia pod „500 ŁP.“ do administracji Nowego Dziennika.

JAPOŃSKI PROSZEK
KATOL
ZABIJA OWADY I ROBACTWO
AZUMI & Co. LTD. OSAKA

POKÓJ DZIECIĘCY

okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Kołłątaja 11 I. p. m. 1, między godz. 2.10—4.30 p. 2.10—4.30 popoł.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w „Monitorze Polskim“ Nr. 135 z 14 czerwca 1935 przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym:

70.000 kg. czyściwa (odpadków bawełnianych kolorowych) i

7.500 kg. szmat białych do czyszczenia i politurowania.

Termin składania ofert do dnia 8 lipca b. r.

Różne

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Żyd. Gimnaz. Koeduk.: Juljan Salamon. 2467g

PRZEWOŻĘ samochodem ciężarowym bagaże na letniska: Kraków, ul. Kościuszki 37 „Chemikal“. Telefon 105-80. 2441g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Izrael Moses Frost, ur. w Kałuszu rok 1886, wydaną przez P. K. U. Kraków. 2437g

NIE odmawiaj książki dzieciom, książki bawią, uczą, leczą. — Najbogatszy wybór dla dorosłych i dla dzieci. — **„ALFA“** Wypożyczalnia Jagiellońska 8.

ODCISKI usuwa **JOT**pasta (pudełko 50 groszy) Apteka Marcisiewicza — Kraków, Stradom. 3478kr

DARMO zamieniam stare, złamane płyty gramofonowe na nowe, najświeższe nagrania, według własnego wyboru. Na składzie gramofony i aparaty radjowe. Wielki wybór, ceny najniższe: **„FALA“,** Zwierzyniecka L. 17, tel. 143-94. 3833x

BAGAŻE podróżne, towary, z kolei, na kolej, dostarcza tanio, punktualnie: Związek Emerytów Kolejowych, Kraków, Dworzec osobowy. Telefon 165-33. 2281g

Kupno

NOSZONE ubrania kupuję, płacę dobrze: Goldberg, Gazowa 13. 2439g

KUPIĘ maszynę do pisania w dobrym stanie. — Zgłoszenia pod „Gotówka“ do Adm. „N. Dziennika“. 2409g

Sprzedaż

JADALNIE z drzew egzotycznych, najnowsze projekty własne: Fabryka Mebli **„STYŁ“,** Kraków, Wiślna 8. Ceny fabryczne zniżone. 3804kr

„SALON GORSETÓW“ długoletnia **WIEDEŃSKA WYTWÓRNIA,** zaprasza i zapewnia fachową obsługę: Bobker, Kraków, Jasna 8. 3812kr

SYFONY, GŁÓWKI, lemanodki, porcelanki, gumy dostarcza po konkurencyjnych cenach firma Eugenjusz Drobner i Ska Kraków, Gertrudy 6. 3980x

Przybory Kancelaryjne
NAJTANIEJ
W. MANNE
KRAKOWSKA 1.

MASZYNY do pisania, walizkowe, najlepszych marek, najtaniej poleca: Löwenstein, Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 2877

Lokale

LOKAL przemysłowy z 2 ubikacjami, na biuro, zaraz do wynajęcia: Tarłowska 6. 2441g

MIESZKANIE trzechpokojowe z kuchnią, słoneczne, z komfortem, przy ul. Filipa do wynajęcia. Wiadomość: Goldfingerowa, Grodzka 51, między godz 2—4. 2436g

FRONTOWY lokal 3 ubikacje, wystawa, obszerne piwnice. Wiadomość: Dr. Goldwasser Józefa Sarego 7. 3979x

DO wynajęcia: Lokale przemysłowe, składowe, biurowe. — Mieszkania trzechpokojowe, centralne ogrzewanie: Dajwór 3 Tel. 118-18. 2362

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.